Nr. 238. **Środa, 19 Października 1892.** **Rok 82**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni ze dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct., Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Ponieważ zaraza pyskowa i racicowa przybrała w ostatnich czasach groźniejsze rozmiary w powiatach: nadwórniańskim, rohatyńskim i kałuskim, przeto w celu powstrzymania dalszego jej rozwlekania, ustanawia się w tych powiatach w zastosowaniu przepisów §. 26 ustawy o chorobach stadnych z r. 1880 przestrzenie zapowietrzone, w których obowiązywać mają analogiczne środki ostrożności, które zarządzone zostały rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 6 października b. r. l. 79.001 dla politycznych powiatów: Śniatyn, Kołomyja, Stanisławów i Turka.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Z powodu stwierdzenia zarazy pyskowej i racicowej w mieście Dębicy (powiat ropczycki) zabrania się w zastosowaniu przepisów §. 26 ustawy o chorobach stadnych i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8 grudnia 1886 dz. u. p. 172, odbywania tam targów i jarmarków na zwierzęta racicowe, oraz ładowania i wyładowania tych zwierząt na stacyi kolei państwowej w Dębicy.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 października

Mowa J. E. Pana Ministra hr. Kalnoky'ego.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Na wczorajszem pełnem posiedzeniu Delegacyi austryackiej zabrał głos J. E. P. Minister hr. Kalnoky i rzekł co następuje:

Wysoka Delegacyo! Przypadło mi zadanie wypowiedzenia słów kilku na zakończenie rozpraw. Naturalną jest rzeczą, że nie podobna oczekiwać, ażebym wszedł we wszystkie szczegóły mowy pana del. Eima; ograniczę się do podniesienia kilku znaczniejszych punktów, oraz do zreasumowania wrażenia, które ja sam, i jak myślę prawie wszyscy z nas z dzisiejszej rozprawy odnieśli. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że ja sam uznaję korzyści rozprawy na posiedzeniu publicznem, i że daleki jestem od tego, ażebym przyjął za moje pojęcie, co znalazłem w dziennikach czeskich o słowach moich wypowiedzianych w komisyi co do zarzutów, jakie p. del. Eim zrobił instytucyi Delegacyj wspólnych i regulaminowi ich obrad. Pożyteczną jest rzeczą, że rozmaite stronnictwa wydają opinię swą o polityce ogólnej, już z tego względu, ażeby zarzuty, krytyki a nawet podejrzenia, których także nie brakło, zostały w odpowiedni sposób wyświetlone, a względnie odparte. Nie krytykująca mowa p. del. Eima, jako taka, jest przedmiotem, przeciw któremu wystąpić muszę, jakkolwiek i pod tym względem muszę zaznaczyć, że tak metoda, jak i cel mowy nie były tego rodzaju, iżbym życzył sobie, ażeby uzyskały prawo obywatelstwa w Delegacyach. Co się tyczy metody, to powiedziałbym, nieufność podniesiono w niej do wysokości zasady: podniesiono nieufność do instytucyi Delegacyj, nieufność do ich wewnętrznego urządzenia, nieufność do sprzymierzonych, nieufność na prawo i na lewo, w ogóle nieufność do wszystkiego.

Gdyby i inni Panowie historyczne roztrząsania pana del Eima w tym samym duchu dalej byli poprowadzili, jak on to w obec nas tu robił, to mógłby był powstać jeden z Panów delegatów i robić poszukiwania w historyi stosunków naszych do Rossyi, drugi znowu mógłby był omawiać historyę naszych stosunków do Francyi — a w takim razie pytam się, gdzie jest minister spraw zewnętrznych, który byłby w stanie utrzymać dobre stosunki ze wszystkiemi mocarstwami? (*Oklaski i wesołość*). Cieszy mię to w istocie, że nikt inny z Panów delegatów nie poszedł tą błędną drogą i że wszyscy mowcy z taktem mówili o stosunkach naszych także z takiemi Państwami, z któremi nie pozostajemy w tak ścisłych związkach, jak z Niemcami lub Włochami.

Chciałbym się teraz zwrócić do tych celów, które pan delegat Eim w mowie swojej wytknął. — Gdy zatem zapytamy się teraz po ukończeniu tej mowy i po bezpośredniem wrażeniu tych tak długich wywodów, co może być z nich za pożytek, — gdy rozmaite narodowości Monarchii, wyjąwszy Czechów, kwestyę tę sobie postawią, to z mowy tej — jak sądzę, przyczem powtarzam jeszcze raz, iż co do mnie, sposobność wzięcia udziału w debacie mogę tylko powitać z pociechą — pozostaje nie wiele w kierunku pozytywnym, a w kierunku negatywnym, tyle, że nie wiem, co Pan delegat przez to osiągnął? Osiągnął to zupełnie izolowane stanowisko, które już tutaj obecnie wyszło na jaw, — a izolowane nie z braku sympatyi lub innego podobnego powodu, lecz izolowane dlatego, że nikt nie chce przyłączyć się do zapatrywań, które on tu wyjawił. Mogę zupełnie dobrze wyobrazić sobie mowę z tym samym mniej więcej tokiem myśli, któraby w spokojniejszym tonie, w formie odpowiadającej charakterowi męża stanu, biorącego udział w Delegacyach, wyraziła wątpliwości mowcy co do użyteczności związku, i która tem byłaby się zakończyła, czy przecież (Pan delegat Eim oświadczył wszakże sam, iż nie chce rozbić trójprzymierza) zbliżenie się do Rossyi i lepsze stosunki z nią nie byłyby jeszcze sposobniejszemi do utrzymania pokoju. Mogę sobie mowę taką zupełnie wyobrazić, i sądzę nawet, że pokojowe stosunki, tak pojęte, wcale nie byłyby niemożliwe, i ja sam byłbym odpowiedział p. delegatowi Eimowi, iż nie ma tu nikogo, ktoby chciał wojny z Rossyą — jakkolwiek p. delegat sławił to jako coś, czego tylko naród czeski sobie życzy, — i także nie ma nikogo, ktoby nie pragnął dobrych, a nawet lepszych i najlepszych stosunków z Rossyą. Natomiast rażący ton tej mowy, jej ataki na Rząd we wszystkich kierunkach, jako naturalny całkiem skutek, przyniosły z sobą to, że z tak skrajnemi ideami politycznemi i narodowemi, i z zarzutami, pozbawionemi jakiegokolwiek umotywowanego uzasadnienia, które tu wmięszano, — nikt zgadzać się nie może.

W mowie tej zachodzą dziwne sprzeczności. I tak n. p. całkiem jest nieuzasadnionem, jakoby Francya miała być naturalnym sprzymierzeńcem Austro-Węgier, a gdyby p. delegat zechciał cofnąć się nieco dalej do historyi, mógłby o niejednem się poinformować, coby go przekonało, że Francya nie jest bynajmniej naszym naturalnym sprzymierzeńcem. Rozumiem pana delegata jeżeli wskazuje na potrzebę polepszenia naszych stosunków do Rossyi. Pragnie on lepszego traktatu handlowego i w tej mierze zgadzam się z nim. Wydał on obecnie to hasło a obaczymy jaki odgłos znajdzie ono w Rossyi. Zdaje mi się, że nie ma nikogo, ktoby był przeciwnym zawiązaniu lepszych stosunków handlowych z Rossyą i ktoby nie pragnął utrzymania z nią lepszych w ogóle stosunków. Obaczymy, jaki skutek będzie miała ta inicyatywa która wyszła od p. delegata (*Wesołość*). Niechcąc już więcej dotykać procesu powstania trójprzymierza, nie mogę powstrzymać się, aby nie zakwestyonować prawdziwości dat przytoczonych przez poprzedniego mowcę.

W każdym razie trójprzymierze, które najpierw było przymierzem dwóch państw, przyszło głównie do skutku ze względu na własne bezpieczeństwo, o które obawiać się był słuszny powód. Jeżeli p. delegat zechce przypomnieć sobie artykuły dziennikarskie, jakie pojawiły się po traktacie berlińskim, odnajdzie w nich niejedno, co pozwoli mu zrozumieć, że był powód obawiania się o nasze bezpieczeństwo, zwłaszcza, że wówczas nastąpiły pierwsze posunięcia armii rossyjskiej ku naszej granicy. Traktat został zawarty przez ś. p. cesarza Wilhelma, który przecież pozostawał w tak bliskich stosunkach pokrewieństwa z dworem rossyjskim. Wobec tego tedy nie mogło być mowy o tem, aby ostrze przymierza było skierowane przeciw Rossyi. Nie można też w ogóle mó-

Listy z Ameryki.

VII.

(Dokończenie).

Chicago, 6 września 1892.

Po lagunach uwijają się już, teraz gondole i elektryczne okręciki, — i te wysepki wyglądające obecnie jeszcze pół dziko, zamieni wkrótce skrzętna ręka ogrodników na zaczarowane ustronie, — na jakiś obrazek z tysiąca i jednej nocy.

Koroną atoli ogrodnictwa i prawdziwem królestwem flory będzie gmach, do którego się obecnie zbliżamy „Horticulture Building". Cały ze szkła i żelaza, przypomina bardzo rotundę wiedeńską, choć w mniejszych nieco rozmiarach. Tu wszystkie strefy świata złożą się na to, aby widza olśnić i oczarować.

Kilka kroków dalej wznosi się olbrzymi budynek — jak gdyby jakiś potężny dworzec kolejowy. Jakoż rzeczywiście, już allegoryczne figury u wejścia przedstawiające starożytny sposób podróży na niezgrabnym drewnianym wozie, ciągnionym przez woły, a obok tego jako przeciwieństwo kolejowy wóz salonowy Pullmana z całym swym przepychem, wskazuje na to, że mamy przed sobą „Transportation Bd."

Mnie specyalnie, jako geologa, interesuje więcej sąsiedni pałac górnictwa (włoski renaissance) w którym Ameryka złoży swe podziemne skarby.

Sąsiedni gmach elektryczności ze swemi czterma wieżami po rogach, skąd spłynie całe morze światła na wystawę, jest prawdziwie piękny i przypomina mi bardzo niektóre rzymskie kościoły.

Stojąc pomiędzy obu tymi dopiero co wymienionymi gmachami z twarzą zwróconą ku południowi, spoglądamy na perłę całej wystawy, na „Administration Building". Tu Amerykanie wyrzekli się zupełnie swego braku gustu, bo całość jest tak piękna, że ani jeden szczegół, ani jedna linia nie psuje pięknej harmonii całości.

Nadzwyczaj ozdobny renesans hiszpański uderza szlachetnością linii i bogactwem — jakkolwiek nie przesadzonem — fresk, rzeźb i bas-reliefs.

Na górze nad środkową częścią śliczna kolumnada dźwiga wielką kopułę zakończoną w wysokości 280 stóp nie latarnią lecz otwartą koroną. Naokoło podstawy kopuły, jakoteż po rogach pawilonów i u wejścia widać piękne grupy, przedstawiające emblematycznie sztuki i nauki. W gmachu tym pomieści się zarząd wystawy, prasa, biuro informacyjne i banki.

Wychodzimy obecnie na wolniejsze miejsce nad głównym basenem, skąd najśliczniejszy widok na całość, jakkolwiek niebrak na wystawie miejsc, z których przedstawiają się przepyszne pewne grupy gmachów. Na południu widzimy hale maszyn i budynek rolnictwa, z tych ostatni w stylu Alhambry, a za niemi cały szereg szop i stajen, w których się odbędzie wystawa zwierząt domowych. Idąc dalej nad basenem zbliżamy się do budynku, bo 1687 stóp długiego gmachu „Manufactures and Liberal Arts".

Jakkolwiek w tak olbrzymim budynku chodziło przedewszystkiem o światło, więc i całość jest jednym szeregiem wielkich okien, to trzeba przyznać, że niezaniedbano tu także ozdób architektonicznych, — bo wszystkie łuki nad oknami, wszystkie portale są wcale gustowne. Amerykanie są dumni z tego gmachu, — gdyż jest największy na całej kuli ziemskiej. Zajmuje on przeszło 30 akrów przestrzeni i jest trzy razy obszerniejszy od kościoła św. Piotra w Rzymie, nic więc dziwnego, że może pomieścić 300.000 ludzi. Z żelaza wchodzącego w skład budowy tego gmachu można by wznieść dwa mosty brooklyńskie, materyał drewniany zaś reprezentuje las z 1100 akrów.

Dziesięć tysięcy elektrycznych świateł będzie oświecać w nocy wnętrze tego olbrzyma, bo w dzień 11 akrów okien, na które potrzeba było 40 wagonów szkła, dadzą dostateczne oświetlenie. Ażeby uporać się z tem amerykańskiem wyliczeniem, dodamy, że domek ten kosztuje 1,700.000 dollarów, i idźmy dalej ku jezioru.

Najpiękniejszą ozdobą wystawy jest Michigan, to potężne słodkowodne morze, którego spienione fale opłukują jej stopy. Nie masz też przyjemniejszego spaceru, jak na wybrzeżu, mając po jednej stronie wystawę, po drugiej śliczne, zielone wody jeziora. Naturalnie, że Amerykanie nie zaniedbali wyzyskać jeziora dla celów wystawy. Więc będzie tu i „Harbor for Pleasure", i kilka mil długi pomost, na którego końcu wzniosą gmach dla koncertów, i olbrzymi drewniany okręt, który jest dokładnym modelem największego pancernika Stanów Zjednoczonych, aby przybysz mógł mieć wyobrażenie o potędze floty wojennej Unii. Niewinny ten ostatni żarcik, nad którym obecnie dzień i noc pracują, ma kosztować 100.000 dolarów.

Przechadzając się nad jeziorem, mijamy przeszło pół-kilometrową fasadę gmachu „Manufactures", mijamy „Gouvernement-Building", z niezgrabną kopułą, i przychodzimy do dziwnego gmachu „The fisheries", z pawilonami i wieżyczkami, w stylu barok, którego słupy przedstawiają sploty raków, ryb i rozmaitych potworów morskich. Przekraczamy dalej plac, przeznaczony na pawilony europejskich państw, i przybywszy znów pod gmach sztuk pięknych, od którego wyszliśmy, kończymy naszą wędrówkę po Columbian Worlds Fair Ground.

Z powrotem jedziemy przez piękną Ashland-Avenue, zaglądamy po drodze do polskiej parafii Bridgeport, zamieszkanej przeważnie przez Litwinów, odwiedzamy Wojciechowo, wielką dolinę polską, z kościołem św. Wojciecha, podziwiamy potężne „Lumber-Yards", w których zespolił się cały przemysł drzewny miasta Chicago, i przyjeżdżamy wieczorem do domu, gdzie nas czekają dzienniki z depeszami z portu Nowojorskiego.

Nieszczęśliwi podróżni „Normanii" przechodzą koleje, jakie tylko w fantastycznych romansach spotkać można. Oto rząd przeznaczył im na siedzibę Fire-Island, dokąd udali się wczoraj wieczorem maleńkim statkiem „Cepheus". Mieszkańcy pobliskich wiosek wystąpili z bronią w ręku, i niepozwolili wylądować, drwiąc sobie z rozkazów władzy, — podróżni są więc już 24 godzin na burzy i słocie, bez pokarmu i bez wody, zepchani jak śledzie na malutkim parowczyku, który ich nawet od deszczu nie może ochronić, i obecnie nie da się nawet przewidzieć, jak to się skończy.

Obecnie jadę na kilka dni w daleką północ nad Lake Superior, zkąd wyszlę następny list.

Prof. Dr. Emil Dunikowski.

wić o jakiemś ostrzu, gdy się ma na myśli czysto obronne przymierze, którego tekst dosłowny jest przecież znany i w którym tak wyraźnie wypowiedziano myśl utrzymania pokoju!

Dopóki my zaczepieni nie zostaniemy, te postanowienia traktatu są z e r e m i m y Rossyi nie zaczepimy. Na wstępie tego traktatu powiedziano wyraźnie: „Zważywszy, że przyjazne postępowanie Austro-Węgier i Niemiec nikomu zagrażać niemoże, przeciwnie, służy raczej ku temu, ażeby pokój zawarty na podstawie berlińskich stypulacyj jeszcze bardziej utrwalić, Ich Cesarskie Mości Najj. Pan, Cesarz Austryi i król Węgier oraz Cesarz Niemiec — przyrzekłszy Sobie wzajemnie uroczyście, że do Swej obronnej ugody nie przywiązują wcale żadnej tendencyi zaborczej w jakimkolwiek kierunku, postanowili zawrzeć związek pokoju i wzajemnej obrony“. Czyż związek mający na celu utrzymanie pokoju można jaśniej określić, aniżeli w ten sposób, że się powie, iż to jest związek obronny? Mniemam także iż po wywodach, które tutaj słyszeliśmy nie potrzebuję wdawać się w dłuższą obronę trójprzymierza, w obronę jego rezultatów i w obronę zgody z polityką trójprzymierza. Stwierdzę tylko, że ze wszystkich stron, z wyjątkiem Młodoczechów, usłyszeliśmy stanowcze oświadczenia w tym kierunku, a że w Delegacyach węgierskich również objawiły się przychylne oświadczenia, to także powszechnie jest wiadomem. Mogę więc powołać się na to, że przeważająca większość oświadczyła się przychylnie za polityką trójprzymierza. W państwie, składającem się z tak rozmaitych szczepów, rzecz do pojęcia, że jeden może więcej, drugi mniej do tego się skłaniać; tutaj trzeba mieć na względzie ogólne uczucie przeważającej większości, oraz interesa, a przecież główną rzeczą jest to, ażeby interesa pewnego kraju należycie zawarowane były. Otóż rządy muszą przedewszystkiem na te czynniki zwracać swoją uwagę.

Mniemam, że jestem w prawie z wyników tej rozprawy odnieść wrażenie, iż będę z reprezentantami Monarchii w zgodzie, jeśli dotychczasową politykę i nadal prowadzić będę, i jeśli politykę przymierza, którą dotychczas prowadziłem, mając na celu utrzymanie pokoju, także i nadal prowadzić będę. (*Brawa*).

Gdy słuchałem mowy p. del. Eima i gdy słuchałem historycznego zestawienia stosunków naszych do Prus, byłbym właściwie uważał to za logiczne, gdyby p. del. Eim zakończył był swą mowę owem: *Ergo censeo Carthaginem esse delendam.* Dziwi mię to co nietrudno zrozumieć — że on przecież tego samego Państwa, które tak nisko ocenił, życzy sobie, jako sprzymierzeńca!

Gdy mówię o pożytku z tej mowy, to tylko tak to rozumiem, iż mowa ta, gdyby nie była wykazała tak olbrzymiej większości, która jest za trójprzymierzem, w żadnym już więcej kierunku nie jest w stanie wywrzeć wpływu korzystnego na zewnątrz. Pozwoliłem sobie już w komisyi zwrócić na to uwagę, jak szkodliwe mogą być takie mowy, zwłaszcza, gdy ich zjadliwy ton uraża a niedowierzanie w nich się przebijające oburza, wtedy, gdy nie chodzi o stosunki między przełożonymi gmin lub sądami powiatowymi, lecz gdzie idzie o dobre stosunki do wielkich mocarstw, o interesa związków, które mogą roztrzygnąć o egzystencyi Państwa. Pan delegat złożył nam tu w swojej mowie bardzo stanowcze zapewnienie lojalności, i nie chcę podawać ich w wątpliwość, czy jednak ta mowa jego biorąc z ogólnego stanowiska, była bardzo patryotyczną, w to przecież muszę wątpić. Intencya jej mogła być zapewne dobrą — pytanie jednak, czy to jest dobrą rzeczą w taki sposób narodowościowy patryotyzm lokalny przy tak ważnych kwestyach, przy kwestyach, które dotyczą stosunków na zewnątrz, wnosić tutaj w to zgromadzenie? Jest to u nas zawsze rzeczą ubolewania godną, gdy stosunki partyjne i narodowościowe mięszane bywają z polityką zagraniczną, a gdy raz już został kamień rzucony, odbija się on potem i więcej się o tem mówi, aniżeli może byłoby to rzeczą odpowiednią. Wynoszę jednak z tego to uspokojenia, które z całej tej dyskusyi wypłynęło: uspokojenie w kierunku patryotyzmu, jak nie mniej i to, że wszyscy jednomyślnie tego szukali, i to znaleść się starali, co by mogło być odpowiedniem dla całej Monarchii, dla jej mocarstwowego stanowiska i jej wielkości.

Można o to się spierać czy ten lub ów system jest lepszy. Przymierze to także nie naraz tak powstało jak się obecnie przedstawia. Wytwarzało się ono powoli a wykiełkowało ze zdrowej politycznej myśli. Lecz i sam zarodek nie powstał sam z siebie, lecz pod naciskiem stosunków. W dalszym rozwoju przymierze to rozszerzyło się, uzyskało silny grunt i to nie tylko w gabinetach, lecz i pośród mas ludności, które przyszły do przekonania, że przymierze jest naturalnym i zbawiennym dla sprawy powszechnego pokoju związkiem, że stoi ono na straży nie tylko interesów stron związanych aliansem, lecz także interesów Europy. Pielęgnować to przymierze uważam nie tylko wedle mojego silnego przekonania za święty mój obowiązek, lecz poczuwam się za upoważnionego skutkiem aprobaty wypowiedzianej w obu Delegacyach.

Na czynione zarzuty odpowiadam jeszcze raz: nie jest to bynajmniej wykluczający inne państwa alians, nie ma on ostrza, któreby było skierowane przeciw komukolwiekbądź, nie wzbrania on innym państwom przyłączać się do niego a nieprawdą jest dalej, jakoby alians ten nakładał na nas ciężary, o których nawet niepomyślelibyśmy, gdyby go nie było. Podnieść tu należy, iż właśnie kilku mowców zauważało, że skutkiem innego ugrupowania lub izolowania bylibyśmy wystawieni na większe jeszcze ciężary.

Stało się formalną manią mówić bezustannie o olbrzymich ciężarach nałożonych na nas skutkiem militarnych przygotowań. Niezawodnie ciężary są bardzo znaczne, a mam to silne przekonanie że moglibyśmy skuteczniej popierać wiele duchowych i materyalnych interesów, gdyby budżet wojenny niebył tak wysokim. Ależ jeżeli chcemy utrzymać nasze stanowisko mocarstwowe w Europie musimy posiadać zdolność do utrzymania aliansu i odpowiednie siły dla obrony naszych granic, a niemniej starać się o to abyśmy mogli pod względem sił wojennych i pogotowia wojennego utrzymać się na jednym poziomie z innemi państwami. Nię przesadzamy w tej mierze bynajmniej, pracujemy powoli, odkładamy niejedno i zwlekamy z roku na rok, mając zawsze na oku położenie finansowe.

Rząd wspólny, i Ministrowie skarbu, z którymi przed ułożeniem każdego budżetu tyle do czynienia i do walczenia mamy, baczą jeszcze bardziej na to, ażeby do budżetu wojskowego nie weszło nic nad to, co jako niezbędnie potrzebnem uznane zostanie. Niezawodnie, wielkie europejskie mocarstwa bardzo chętnie ulżyłyby ludom swoim wielkich ciężarów — ale już w pierwszym moim wywodzie o stanie polityki wskazałem na to, że nie my jesteśmy tymi, którzy przygotowania wojenne i zbrojenia do tak wysokiego stopnia wyprowadzamy. To co się dzieje na Wschodzie i na Zachodzie, musi nas skłaniać do tego, abyśmy gwoli własnego bezpieczeństwa nie pozostali w tyle. Tutaj powtarzam znowu, — a zyskało to już od owego czasu potwierdzenie — że zamiaru agressywnego względem Austryi nigdzie nie ma, i wszystkie mocarstwa życzą sobie utrzymania pokoju. Że istnieje sprzeczność pomiędzy zbrojeniami się a zamiarami pokojowymi, to podniosłem już w roku zeszłym; istnieje ona jeszcze dzisiaj, a jeśli z pewnych stron nam przypisują winę, to dzieje się to z pewnością niesłusznie, i jest wymysłem przeciwników trójprzymierza. Między innemi proponował del. Eim także, abyśmy zmienili naszą politykę wschodnią. Takich rzeczy jednym zamachem zmienić nie można. Mniemam nawet, że gdyby jutro przyszedł drugi Minister, chociażby podług życzenia delegata Eima, to i on, tak ni ztąd ni z owąd, nie mógłby wszystkiego wywrócić, bez sprowadzenia katastrofy. Polityka wschodnia, którą my prowadzimy, jest — powiedziałbym, — aż do ostatecznych granic możliwości bierną. Nie chcemy niczego dla nas i nie mięszamy się do żadnej wewnętrznej kwestyi, lecz pozwalamy, ażeby rzeczy rozwijały się swobodnie. Wszystko, czego sobie życzymy, jest to, ażeby tamtejsze organizmy państwowe w granicach traktatu berlińskiego, zachowały silną egzystencyę, i ażeby żaden z nich nie wszedł w stosunek zależny od innego któregokolwiek mocarstwa. To jest, zdaje mi się, tak pokojowa i przyjazna polityka, że przeciw temu trudno cośkolwiek zarzucić. Gdybyśmy, jak sobie tego delegat Eim życzy, jeszcze mniej robili, to musielibyśmy się cofać, to jest, musielibyśmy półwysep Bałkański pozostawić tym, którzy go zabrać pragną. Co do mnie, to ja przecież nie mogę sobie pomyśleć, by ktokolwiek, kto życzy sobie, i kto ma rozumienie dla mocarstwowego stanowiska i interesów Monarchii austro-węgierskiej, na to mógł się zgodzić; ja nie jestem wstanie wyobrazić sobie takiej polityki w teoryi, a już zgoła nie w praktyce. Co do mnie, to sądzę, że we wszystkich tych rozmaitych krajach, — jakkolwiek dosyć tam przeciw nam podburzają i jątrzą, — uznają uczciwość, pokojowe usposobienie i życzliwość naszej polityki wschodniej, i jestem zupełnie przekonany, że przy dalszym rozwoju tych państw będziemy wstanie w takich przyjaznych sąsiedzkich stosunkach z niemi pozostawać, iż nasze polityczne i materyalne interesa mogą być przy przeprowadzeniu tego programu uważane za zapewnione.

Nie chciałbym dłużej zajmować wysokiej Delegacyi, i dla tego kończę, reasumując moje wrażenia z posiedzenia dzisiejszego, tem, iż prócz jednego, odmiennego głosu, jesteśmy wszyscy w zupełnej zgodzie, wszyscy, to znaczy że kierownik polityki zagranicznej i Panowie reprezentaci rozmaitych krajów koronnych, którzy tutaj w Delegacyach jesteście zgromadzeni; niech mi więc będzie wolno — zawsze z wyjątkiem owego jednego głosu — dać wyraz gorącej mej wdzięczności za to zaszczytne zaufanie, które mi tutaj zostało wypowiedziane i proszę przyjąć nawzajem zapewnienie, że ze wszystkich sił moich w tym kierunku, który według mojego najzupełniejszego przekonania uważam za najodpowiedniejszy dla interesów Monarchii, dalej będę pracował, teraz i w przyszłości“. (*Huczne oklaski*).

Mowa JE. delegata Jaworskiego,

wypowiedziana na posiedzeniu Delegacyi austryackiej w dniu 17 b. m.

(Telegram *Gaz. Lwowskiej*).

Del. J a w o r s k i przemówił w sposób następujący: „Wysoka Delegacyo! Tylko z niechęcią i zmuszony okolicznościami prosiłem o udzielenie mi głosu. Byłem mianowicie zdania, że Panowie delegaci narodowości czeskiej na pełnem posiedzeniu Delegacyi nie będą już więcej poruszać przedmiotów z zakresu polityki zagranicznej, przedmiotów, co do których reprezentanci wszystkich krajów koronnych jednogłośnie, li tylko z wyjątkiem p. del. Eima dali wyraz swych opinij i swych przekonań przez przyjęcie wniosku sprawozdawcy del. Dumby w komisyi budżetowej.

Niechętnie zabrałem głos, ponieważ mnie specyalnie, przy omawianiu polityki zagranicznej i przy odpieraniu stanowiska, które zajął p. del. Eim i w komisyi budżetowej i dzisiaj, grozi niebezpieczeństwo, że mógłbym się może dać porwać moim osobistym uczuciom, czego z przyczyn, których bliżej określać nie chcę, zawsze unikać pragnąłem. Nie mogłem atoli wynurzeń del. Eima, — skoro mamy zupełnie przeciwne zapatrywania — pozostawić bez odpowiedzi, ażeby nie powiedziano: kto milczy ten przyznaje. Głównie zaś zabrałem głos, ażeby skonstatować, że te zapatrywania del. Eima są odosobnione, że są w sprzeczności z temi, które od lat dziesięciu w Delegacyach i Radzie państwa wyrażane bywały, że zatem należy uważać je jako emanacyę jednej części stronnictwa jednego kraju koronnego, której reprezentanci innych krajów koronnych poddać się nie chcą. Del Eim w komisyi budżetowej i dzisiaj obrał za przedmiot mów swoich sojusz austro-niemiecki i trójprzymierze, politykę zagraniczną i w związku z nią będące rezultaty konferencyi berlińskiej. Niestety, nie mogę wznieść się na wyżyny patosu, z jakim on te mowy wygłosił i jestem w tem nieprzyjemnem położeniu, że muszę powtarzać rzeczy, któreśmy tu już słyszeli. Stwierdza to jednak słuszność i prawdziwą potrzebę przymierza austro-niemieckiego tak przez p. delegata atakowanego.

Po pogromie Francyi półwysep Bałkański był bezustannie widownią zaburzeń. Wybuchła ostatecznie wojna rossyjsko turecka, która ukończyła się posunięciem się armii rossyjskiej pod mury Konstantynopola i pokojem san-stefańskim. Następnie zebrali się przedstawiciele mocarstw w Berlinie, celem takiego uregulowania stosunków, aby ludy bałkańskie mogły rozwijać się samoistnie, niemniej celem zapobieżenia dalszym groźnym zatargom, i zapewnienia Europie tyle pożądanego przez nią pokoju. W następstwie tego przyszło do skutku niemiecko-austryackie przymierze, a właśnie Austrya, dzięki swej zawsze szczerej i konsekwentnej polityce wschodniej, dzięki dzielności i bitności swej armii, była wezwaną do zawarcia tego przymierza, do którego później przyłączyły się także Włochy. Jakie znaczenie przywiązują Włochy do trójprzymierza, pokazuje się z dokumentów, ogłoszonych w dniach ostatnich, i ze sprawozdania, złożonego w Izbie włoskiej z okazyi nowych wyborów. W sprawozdaniu tem powiedziano:

Włochy muszą uregulować swoje finanse, a ku temu jest koniecznem, aby mogły zażywać długoletniego pokoju, na który na szczęście mogą liczyć, albowiem same tutaj współdziałają. Zawarły one alianse, starając się utrzymać dobre porozumienie i unikają wywoływania nieufności. Trójprzymierze tedy stało się najlepszą rękojmią pokoju, a jako takie utrzymało się przez szereg lat, pomimo pewnych zajść i przeszkód.

Pytam się p. del. Eima, jakie stanowisko miała Austrya zająć przy końcu siódmego dziesięciolecia tego wieku, wobec półwyspu bałkańskiego? Czy miała Austrya pozostać izolowaną? patrzeć się obojętnie, jak się stosunki tam układają, pozwolić, by ją Rossya opasała żelaznym pierścieniem od północy, wschodu i południa? Czy miała Austrya ze swego wielko-mocarstwowego stanowiska, że tak powiem, abdykować! Mam zanadto dobre wyobrażenie o austryackim patryotyzmie pana delegata, jak również o jego politycznym zmyśle, bym uważał za rzecz potrzebną bliżej się nad tem rozwodzić.

Pan delegat atoli jako przeciwnik związku Austro-Węgier z Włochami i Niemcami, postawił na to miejsce co innego. Prawda, że nie postawił tego jako żądania aliansu, chociaż otwarcie wypowiedział, iż przyrodzonym byłby alians Austryi z Francy a historycznym alians z Rossyą.

Mimowiednie więc staje przed oczyma alians Austryi z Francyą i Rossyą; alians między republikańską Francyą, przejętą ideami odwetu a między autokratyczną Rossyą; nie wiem zaiste jaką rolę miałaby w nim odgrywać Austrya, jeśli nie miałaby zerwać ze wszystkiemi swemi tradycyami! Znaczyłoby to bowiem tyle, co zwrócić ostrze przeciw Niemcom, znaczyłoby tyle, co rozpalić natychmiast w Europie płomień wojny i potem może doznać przekleństwa tego złego czynu na sobie samym. (*Oklaski*).

P. del. Eim mówił o panslawizmie i przedstawił ten panslawizm jako coś nie tak bardzo strasznego, jako właściwie wytwór mózgu profesorów. Nie będę mu towarzyszył w wywodach jego na tem polu, jedno muszę przecież sprostować. Pan delegat, gdy mówił o panslawizmie wspomniał o Rossyi i wyraził zdanie, że wszystkie słowiańskie szczepy żywią dla Rossyi sympatye (*wesołość*); muszę temu zdaniu jego odebrać wszelką wartość (*ponowna wesołość*). Gdy on zaś sądzi, że Rossya pragnie samodzielności wszystkich szczepów słowiańskich, to mogę mu na to jedną tylko dać odpowiedź: O dziwny marzycielu! (*ponowna wielka wesołość*). Del. Eim życzy sobie zbliżenia Austryi do Rossyi, ale bez odpowiedzi pozostawia pytanie, kto ma się do kogo zbliżyć i w jaki sposób ma zbliżenie to nastąpić. My słyszeliśmy z ust P. Ministra spraw zewnętrznych, iż stosunki pomiędzy Austryą a Rossyą są dobre i przyjaźne. Stosunki więc, — tak jak one wyglądają — tych dwóch Mocarstw, odpowiadają stosunkom opartym na wzajemnym szacunku, wolnym od wszelkich publicznych lub potajemnych tendencyj zaczepnych. Co do mnie, nie wiem zaiste jakie zbliżenie pan delegat może mieć na myśli, by Austrya nie oddawała się lub nie stawała niewierną przyjętym na siebie zobowiązaniom (*głosy: bardzo dobrze*). Jeżeli pan, panie delegacie, chcesz zbliżenia Rossyi do Austryi na polu handlowo-politycznych stosunków, to usłyszysz pan odpowiedź: żądaj pan zbliżenia Rossyi do Austryi ale na podstawie tych zasad rządzenia, które w Austryi są uznane (*brawo! brawo!*): prawa równe dla wszystkich. (*Oklaski*). Niechaj nie w prawosławnym tylko russycyzmie tkwi podstawa prawna do wykonywania praw ludzkich, praw obywatelskich. Jedna niech będzie opieka, jedna troska dla religii, obyczajów, familii, własności, narodowości, języka! Oto jest pole. (*Oklaski*).

Wysoka Delegacyo! Nie po raz to pierwszy jesteśmy dzisiaj w możności wypowiedzieć nasze zdanie o polityce zagranicznej i o trójprzymierzu. Zdanie to pozostało zawsze takiem samem i także i teraz wyrażamy to przekonanie, iż uznajemy słuszność polityki; polityki z jednej strony pokojowej, z drugiej strony zupełnie świadomej tych sił i tej potęgi, jakie ma to mocarstwo, Austro-Węgry — a przekonanie to podziela cała ludność mego kraju. (*Oklaski*).

Nie mogę nie poświęcić przy tej sposobności także kilku słów polityce wewnętrznej, powiedziano bowiem tutaj dzisiaj, że dobra polityka wewnętrzna stoi zawsze w związku z dobrą polityką zewnętrzną i na odwrót dobra polityka zewnętrzna musi być w związku z dobrą polityką wewnętrzną. Zaznaczył to p. del. Eim a omawiał dalej to p. del. Spincic. Co do mnie sądzę także, że oprócz aliansów i dzielnej armii, potrzeba jeszcze do mocarstwowego stanowiska państwa także dobrej polityki wewnętrznej. Co do tego, muszę się zwrócić do Panów delegatów z Czech, czeskiej narodowości, w pierwszej zaś linii do pana del. Eima. Hasło „opozycya“ jest wybitną cechą waszej działalności parlamentarnej w Radzie państwa, a jak tu dzisiaj słyszeliśmy i w Delegacyi; opozycyę waszą posuwacie tak daleko, iż mówicie: „nie“, nawet przy kwestyach ustawodawczych, których doniosłość dla waszego kraju uznaliście; opozycyę waszą posuwacie nawet tak daleko, iż mówicie: *quod non* w kwestyach polityki zagranicznej w przeciwieństwie do przeważającej większości tych, którzy tworzą królestwo Czeskie; opozycyę waszą posuwacie w końcu tak daleko, iż traci się poczucie w odróżnieniu kwestyj, w których opozycya ta jest środkiem, od kwestyj, w których jest celem. (*Oklaski*).

Mowię to także, moi Panowie — wierzcie mi — nie dlatego, ażeby wywołać polemikę, lecz z sympatyi dla szczepu, do którego należycie.... Nie wątpię, że jest to wolą narodu, który was wybrał, ale pozwólcie mi na jedną uwagę, bo jeśli nawoływa się w lesie, to w lesie odzywa się echo. Otóż, jeśli nie wątpię, że jest to przekonaniem ludności, bo inaczej nie bylibyście przyjęli mandatu, lecz go złożyli, to jednak rozważcie, że skoro za kilka dni do tej ludności wrócicie, nie będziecie w możności podać jej nic innego, jak opozycyę prawosławnego panslawizmu. Mówiono tu dziś o mężach, z którymi długi szereg lat pracowaliśmy, i których rzetelnie popieraliśmy w tem wszystkiem, co było możliwe i co było do osią-

gnięcia, i sami Panowie mi przyznacie, że uzyskano niejedno, co wam na pożytek wyszło, i że uchylono nie jedno, co dla was szkodliwem i niemiłem było, Otóż, ci mężowie padli ofiarą ostracyzmu — *sit venia verbo* — opinii publicznej (*wesołość*). Niezręczność, nienawiść, oportunizm, a nawet zdradę kraju, zarzucono tym mężom. Sądzę, że ten zarzut jest tak samo niesprawiedliwy, jak ten, że przypisywali sobie nieomylność. (*Brawa*). Ostatecznie, idzie wasza opozycya tak daleko, że stajecie przeciw zapatrywaniom ogromnie przeważającej większości krajów koronnych, których reprezentanci także w sprawach zagranicznej polityki swoje *quand non* manifestują. Mniemacie, że w sprawach polityki zagranicznej nie stoicie odosobnieni; za wami przemawiają Hubner i Hess, nikt więcej. Ale reprezentanci innych krajów koronnych są zupełnie innego zapatrywania. Rozważcie moi Panowie, że zagraniczna polityka, jak to sami powiedzieliście, oddziaływa także na wewnętrzną, i rozważcie, że zachowanie się wasze nie wpłynie na zachowanie się innych członków Delegacyi. (*Bruwo*).

Moi panowie! kończę i oświadczam w imieniu własnem i w imieniu moich kolegów, że z wywodami i sprawozdaniem komisyi budżetowej zupełnie się zgadzamy i za budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych głosować będziemy. (*Rzęsiste oklaski*).

Cholera.

Doniesienie urzęd. Dnia wczorajszego zdarzył się podejrzany wypadek zasłabnięcia Maryi Mancyk, sługi w domu l. 5 u. Żółkiewska Chora ta była najpierw w szpitalu pow. zkąd została odstawioną do szpitala cholerycznego. Stan chorej jest dziś pomyślny.

Lwów, 18 października 1892.

Dr. Pawlikowski.

Magistrat m. Lwowa obwieszcza: Ze względu na stwierdzoną epidemię cholery w Budapeszcie, rozporządziło wys. c.k. Namiestnictwo reskryptem z 6 października b. r. l. 79.467, że pod względem przyjmowania podróżnych, przybywających z Węgier do zajazdów publicznych lub domów prywatnych, tudzież poddawania ich pięciodniowemu sanitarno-policyjnemu nadzorowi w miejscach przyjazdu, należy zastosować te same postanowienia, które wydano do przyjeżdżających z Rossyi, Niemiec, Francyi, Rumunii i Podgórza-Krakowa.

O czem się interesowanych odnośnie do tut. obwieszczeń z dnia 3 września b. r. l. 54.449 i z 30go września b. r. l. 59.407 zawiadamia i wzywa do ścisłego przestrzegania wydanych rozporządzeń, z zagrożeniem, że wszelkie uchybienia przeciw wydanym zarządzeniom będą karane surowo według ces. rozporządzenia z d. 20 kwietnia 1854 Dz. u. p. nr. 96.

Zarazem przypomina się mieszkańcom miasta wydany nakaz co do obowiązku donoszenia Magistratowi o każdym wypadku natury cholerycznej, objawiającym się wymiotami, rozwolnieniem, kurczami i t. p.

Niezastosowanie się do tego nakazu będzie również surowo karane w myśl powołanego rozporządzenia.

W Krakowie zaszły wczoraj dwa nowe wypadki cholery. Zapadli Józef Połtykiewicz rzeźnik, lat 32 (z Grzegorzek) i Magdalena Rekulewicz, służąca, lat 19 z ulicy Miodowej. Chorych odstawiono do szpitala Bonifratrów.

Nikt nie umarł.

W Podgórzu zmarł Sadlik, poprzednio jako chory wykazany.

W Płaszowie zachorowała Zeller Wiktorya, mieszkająca w domu, gdzie poprzednio był wypadek cholery.

Z Mielca donoszą, że chory w Zawiejowie flisak, Walenty Lis, cierpi na katar kiszek Mimo to zarządzono wszelkie środki ostrożności.

KRONIKA

Lwów. 18 października.

— **Jej ces. i król. Wysokość** Najd. Arcyks. Blanka, wraz z Ich król. Wysokościami Matką Swoją Księżną Madrytu i Siostrą wyjechały dziś pociągiem kuryerskim do Wiednia.

— **Dyrekcya c. k. państwowej Szkoły przemysłowej** we Lwowie, ozuajmia, że wpisy uczniów do szkoły podmajstrzych a mianowicie: na oddziały dla podmajstrzych mularskich, ciesielskich i kamieniarskich odbywać się będą od 15 do 31 października b. r. w kancelaryi szkoły w nowym gmachu ulicy Teatralnej na 1 piętrze w godzinach od 9 do 12 przedpołudniem i od 2 do 4 popołudniu. Nauka rozpocznie się dnia 2 listopada.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 20 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Wręczenie dyplomu**. W niedzielę 16 b. m., deputacya drukarzy lwowskich wręczyła dr. Antoniemu Małeckiemu dyplom na członka honorowego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej we Lwowie, składając tem hołd Jego półwiekowej działalności literackiej i naukowej. Czcigodny Jubilat wraz z małżonką podejmowali serdecznie deputacyę. Dr. Małecki zapewnił deputacyę o swej najżyczliwszej sympatyi dla Stowarzyszenia drukarzy, z którymi łączą go długoletnie stosunki jako autora i wydawcy publikowanych przez niego prac. Dyplom wykonany w drukarni Związkowej we Lwowie, jakoteż okładka zrobiona w pracowni introligatorskiej W. Kuczabińskiego przedstawia się znakomicie i stanowi prawdziwe dzieło drukarskie i introligatorskie — nieustępujące w niczem tego rodzaju wyrobom zagranicznym.

— **Promocya.** P. Jakób Przeworski rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Śluby**. We Lwowie pobłogosławiony został w sobotę związek małżeński pomiędzy p. Jarosławem Ilnickim, a córką p. Karola Schayera, obywatela miasta Lwowa i członka Rady miejskiej.

W Przemyśln pobłogosławił biskup dr. Łukasz Solecki związek małżeński, zawarty między panną Janiną Solecką. córką pełnomocnika dóbr biskupich a p. Aleksandrem Eustachiewiczem, inżynierem rady powiatowej.

W dniu 15 b. m. odbył się w kościele PP. Wizytek w Warszawie ślub hrabianki Izy Tyszkiewicz, córki hr. Wincentego i Zofii z Pruskich Tyszkiewiczów, z hr. Józefem Załuskim, synem hr. Michała Załuskiego, właściciela Iwonicza w Galicyi.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 18 października 1892. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 17 października do 12 w południe dnia 18 października b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowy, co do siły słaby (2), stan nieba zmienny, a powietrze bardzo wilgotne (80 proc. wilgot. względ.) opad deszcz, wysokość opadu 3,2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +12,9°C., najwyższa +17,5°C. wczoraj popołudniu, najniższa +7,6°C. w nocy.

W nocy padał deszcz, rano poczęło się wypogadzać.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w południowej Szwecyi; zwyżka 770 do 765 mm. na Islandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w półn. Niemczech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 12 w południe 760 mm.

Prognoza na dobę 19 października 1892 roku (od północy ı północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (3); średnia temperatura doby pozostanie około +13°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opad deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

= **Samobójstwo**. Wczoraj o godzinie 1 z południa znaleziono na wzgórzu, obok stawu Pełczyńskiego, zwłoki starszej już kobiety, która za pomocą chusteczki obwiesiła się na drzewie. Z dochodzeń policyjnych okazało się, iż samobójczynią była szwaczka Anna Majerska, 58 lat licząca, a powodem samobójstwa była prawdopodobnie melancholia, w którą popadła w ostatnich czasach, straciwszy wzrok niemal zupełnie. Zwłoki nieszczęśliwej odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego.

— **Ze statystyki samobójstw**. W przeciągu ubiegłego lat dziesiątka, największa liczba samobójstw w państwie pruskiem zdarzyła się w roku 1886, a mianowicie 6.212. W dwóch latach następujących nastąpiło znaczne zmniejszenie wypadków samobójstwa, których liczba wszakże wzrosła ponownie w r. 1889 i 1890 i doszła do 5.615 i 5.965. Najwięcej kobiet, bo 1.283, odebrało sobie życie w r. 1890; mężczyzn zaś tak w r. 1883, jak i w czterech latach następnych odebrało sobie życie znacznie więcej, niż w r. 1890. Zresztą w tymże roku powtórzył się ten sam objaw, co w latach poprzednich, a mianowicie, że c rocznie liczba samobójców jest cztery razy większą, niż samobójczyń.

— **Gimnazyum żeńskie**, pierwsze w Austryi, otwarte zostało w Wiedniu w ubiegłym tygodniu. Zostało ono wprowadzone w życie staraniem osób i instytucyj prywatnych. Gmina wiedeńska udzieliła jedynie bezpłatnie potrzebnego lokalu. Na razie otworzono pierwszą klasę, z biegiem lat otworzona zostanie klasa druga, trzecia, aż do sześciu. Kierownikiem nowego zakładu naukowego dla kobiet został dr. Hannack. Do egzaminu zgłosiło się 31 panien, z tych jedna tylko została uznana za niezdolną, 30 zaś spotkał zaszczyt nazwać się gimnazyalistkami. Najmłodsza ma lat 14, najstarsza 16. Program nauki został ułożony na wzór programu gimnazyów męzkich; uczenice po złożeniu matury będą mogły wstąpić na Uniwersytet, na wydział medyczny lub filozoficzny.

— **Zmiana własności**. Dobra Żywaczów (powiat stanisławowski) nabył od masy spadkowej ś. p. Michała Zerygiewicza p. Oktaw Dochot z Pałahicz.

Towarzystwo ochrony ziemi w Wadowicach nabyło na cele kolonizacyjne dobra ziemskie, Towarnia i Bronisławówka, w powiecie staromiejskim koło Felsztyna (stacya kolejowa Nowe miasto) położone i uprasza, by emigrujących do Ameryki zwracano do Towarzystwa, gdzie w obecnym czasie mogą nabyć pod korzystnymi warunkami gospodarstwa z budynkami zasiane oziminą. W pomienionych dobrach są grunta bardzo dobrej jakości, łąki dwukośne i lasy, gdzie dostateczna ilość materyału budowlanego.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru.

(„Ostatnie słowo“ komedya w 4 aktach Franciszka Schönthana).

Treść tej komedyi krótka, — a sens także. Tajny radca Mantius w Berlinie, nie nowy typ zakostniałego w formułkach biurokraty, pragnie wydać zamąż córkę swą Gertrudę, za hr. Settwitza. Panna Gertruda (jakżeby mogło być inaczej!) rozporządziła już jednak swem sercem na rzecz „sympatycznego“ Rossyanina Borysa Boranowa, co w oczach jej ojca jest tem większą zbrodnią, że Borys z powodu korespondencyj, pisywanych do dzienników, podejrzany rządowi, zostaje wydalonym z Berlina. — Na balu tedy u radcy staje się awantura. Radca ogłasza gościom, że córkę wydaje za Settwitza — a Gertruda stanowczo oświadcza, że jej narzeczonym jest Borys i ucieka z ojcowskiego domu do siostry ukochanego, równie „sympatycznej“ Rossyanki. — Odtąd cała akcya skupia się w ręku tej ostatniej, Wiery baronowej Bogolew, która pochowawszy przykładnie barona, spodobała sobie brata Gertrudy, Jana, i postanawia wyjść za niego a przyjaciółkę Gertrudę wydać za Borysa. I dzieje się tak cudownie, że zacna Rossyanka wszystko doprowadza do skutku. Jan — mąż uczony, docent prywatny, — dotychczas tylko w książkach rozmiłowany, pokochał całem swem naiwnem sercem (bo gdzie głowa uczona, tam serce zawsze naiwne), ową Wierę, która wreszcie i starego radcę Mantiusa przyciąga na swoją stronę. Służy jej w tem przypadek. Jan bowiem wyzywa za kulisami na pojedynek hr. Settwitza, co do rozpaczy doprowadza radcę, kochającego syna więcej niż córkę, ku wielkiemu zgorszeniu bezstronnych serc rodzicielskich. Na domiar radca otrzymuje za pośrednictwem swego mniemanego przyjaciela radcy Gerlacha, niedwuznaczną wskazówkę od ministra, aby się usunął z widowni świata urzędniczego, t. j. aby zaczął od dłuższego urlopu a skończył na przejściu w stały stan spoczynku.

Niebezpieczeństwo, zagrażające synowi i ten cios w karyerze urzędniczej, pognębiają tak radcę i tak łamią jego siłę woli, że „sympatyczna“ Wiera, działająca w kierunku wydania siebie za Jana, a Gabryeli za Borysa, nie wiele już potrzebuje trudu, aby dopiąć celu. Całe to działanie Wiery odbywa się, równie jak pojedynek Jana, za kulisami. Publiczność znużona czterma długiemi aktami, w których akcyi nie ma a słów „nie ostatnich“ mnóstwo — dowiaduje się nagle z pewnem zdziwieniem, że twardy radca Mantius jest w najlepszej przyjaźni z baronową Wierą, którą wraz z Borysem zaprosił do siebie na obiad, aby obchodzić święto familijne: zaręczyny Wiery z Janem i Gertrudy z Borysem. Przybywa i trzecia para pokrewna, milutka bowiem Elly, córka brata radcy, muzyka Mantiusa, poślubia bardzo płochego młodzieńca Aleksandra Jordana, który dotychczas kochał się we wszystkich kobietach, tylko nie w Elly, a któremu ona jednak bez wahania oddaje swą rączkę, chociaż sama głośno, a dość trywialnie przyznawała, iż serce pana Aleksandra to jak „pokój hotelowy, gdzie się goście codziennie zmieniają“. — „Niech stracę! woła jednak dystyngowanie i czysto po polsku, i rzuca się Jordanowi na szyję...

Gdzie jest trzy pary zakochane, tam oczywiście czułości mnóstwo, ale tu przebrano nieco miary. Wszystkie te czułe pary co chwila rzucają się sobie w objęcia i całują się, aż echo całusy powtarza. Najbardziej celują w tem Elly i p. Jordan. Elly wywołuje Jordana, Jordan Ellę urządzają sobie schadzki i — całują się ciągle, aż do znudzenia. Trywialne to i niesmaczne.

Jak więc z tego krótkiego streszczenia się okazuje „Ostatnie słowo“ ma i sens krótki, a nie jest bynajmniej „ostatniem słowem“ sztuki, bo akcyi scenicznej tu mało, a słów i — pocałunków za dużo. Jedyną oryginalnością tej sztuki, zwłaszcza na scenie polskiej, jest typ „szlachetnych i sympatycznych“ Rossyan: Borysa Boranowa i Wiery z Boranowych baronowej Bogolewowej, 2 voto Mantiusowej. Nie możmy powiedzieć, aby ta jedyna oryginalność sztuki miała dla nas wiele uroku, jak równie niesympatycznemi są ciągłe wycieczki w krainę ckliwego sentymentalizmu, nierozpromienione ani jedną iskierką prawdziwego humoru. Brak tego żywiołu, niezbędnego przecież w komedyi, mają zastępować ciągłe kombinacye z pocałunkami, akcent rossyjski przedsiębiorczej Wiery i kochliwość płocha Jordana. — To oczywiście nie wystarcza na zapełnienie 4 aktów, w których zresztą nie ma ani jednej myśli, ani jednego zdania, ani jednej sytnacyi, któraby czy to oryginalnością swą, czy głębszem znaczeniem zdołała utrzymać omdlewającą ze znużenia uwagę widza.

W tem „Ostatniem słowie“ nie tylko słów jest za wiele. Również dużo jest osób. Na afiszu figuruje trzydzieści kilka nazwisk oprócz gości i służby, stałej i donajętej. Mieliśmy więc przyjemność widzieć wczoraj cały personal operetkowy: Obok panny Heindrich pannę Mielniczek, obok pani Gilewskiej pana Müllera, obok pana Pietraszewskiego pannę Weigel i pana Kornażyńskiego i pannę Flach i pannę Drzewiecką, i pana Gamskiego i Chudkowskiego, — całą słowem armię milczącą, a nieporuszoną.... Zapełniali salony pana radcy Mantiusa i nie mówili nic, chociaż sądząc z afisza, musieli mieć swoje role i przeznaczenie. P. Salomon, to wedle afisza, Schütz kapelmistrz, a rozmaite panienki, których nazwiska powyżej, to córki jego: Issolda, Si-glinda, Brunhilda i t. d., p. Żółtowski to referendarz, p. Müller to radca Henfeld, p. Pruszyński to profesor Hartman, p. Nowakowski to asesor Franz. O tych wszystkich „nowych“ siłach personalu dramatycznego nie możemy nic powiedzieć, bo nie dopuszczono ich nie tylko do ostatniego, ale i do pierwszego słowa, nie możemy zaś przypuścić, aby i w tekście autora cała ta armia referendarzy, sędziów, asesorów i profesorów, zatem mająca swoje przeznaczenie, była równie milcząca i nie działająca. Czyż podobna, aby autor oprócz tych specyalnie tytułami oznaczonych osób, wymieniał jeszcze „gości“, a wszystkim tylko dał role — statystów.... Musiała więc chyba nastąpić amputacya ról, których ślad tylko na afiszu pozostał. Że zaś na takiej operacyi dzieło sceniczne dobrze wyjść nie mogło, to rzecz jasna, — gorzej by jednak było jeszcze, aby wszystkie owe „nowe siły“ (panny Flach, Mielniczek i t. d.) zagrały i przemówiły. — To też, w obec tego, z wczorajszego przedstawienia o rzeczywistej wartości utworu Schönthana wydawać stanowczego wyroku niepodobna, jakkolwiek role główne były w rękach rutynowanych artystów, którzy z zadania swego wywiązali się dobrze. Pani Stachowicz, jako Gertruda, była bez zarzutu; panna Pankiewiczówna w roli „sympatycznej“ Rossyanki Wiery, grała z doskonałą werwą i należytem zacięciem, nieco tylko przeszkadzał jej sztucznie przybrany akcent, który nie przyczyniał się do powiększenia uroku baronowej. Stylowym biurokratą był p. Chmieliński, pp. Zboiński (Mantius muzyk), Woleński (Jan docent), Zawadzki (Borys), Szobert (radca Gerlach) grali najzupełniej poprawnie. Panna Czaplińska jako Elly, zasługuje również na pochwałę, narzeczony zaś jej trzpiotowaty Jordan w interpretacyi p. Trapszy, wyszedł doskonale. Wrażenie dobrej, pełnej werwy i humoru gry jego, zepsuł jednak przy końcu niesmaczny efekt ciągłych całusów, któreby koniecznie należało umiarkować na przyszłych przedstawieniach, jeżeli w ogóle „Ostatnie słowo“ wczorajsze nie ma być ostatniem.... Reżyserya była staranna. Prócz sceny ansamblowej, w akcie pierwszym, gdzie był tłum owych milczących referendarzów i asesorów, a przechadzały się liczne Sieglindy, Isoldy i Brunhildy, prócz tej sceny, czyniącej wrażenie bezcelowego zbiegowiska, przedstawienie szło równo, główne role były opanowane pamięciowo, a sytuacye obmyślone dobrze.

***

Sprawozdawca nasz teatralny otrzymał list następujący:

Szanowny Panie!

W sprawozdaniach swoich o tutejszym teatrze używa Szan. Pan — a w ślad za nim i inne lwowskie pisma — dla oznaczenia wnętrza teatru wyrazu a m f i t e a t r, który jest niewłaściwy i nieodpowiedni.

Pod amfiteatrem rozumiemy bowiem teatr okrężny, w którym scena czyli arena leży w pośrodku a dokoła umieszczone są coraz to wznoszące się — niby schodowe miejsca dla widzów podobnie jak dziś w cyrkach. Wskazuje na to tłómaczenie słowa αμφι czyli „naokoło“. Istnieją jeszcze amfiteatry starożytne, poniekąd dobrze utrzymane w licznych miejscowościach Włoch i dawnych prowincyj rzymskich jak n. p. w Padwie, Pompei, Weronie, Adryi, Arezzo, Neri, Syrakuzie, Smyrnie, Lyonie, Bazylei i t. p.

Nowoczesne teatry nie są amfiteatrami — budowa ich zupełnie odmienna — a tem samem niewłaściwem jest zastosowanie wyrazu: a m f i t e a t r do teatrów naszych, na co zwrócić mam zaszczyt uwagę Szanownego Pana z uprzejmem

wezwaniem o uczynienie o tem wzmianki, by także inne dzienniki wystrzegały się użycia tego nieodpowiedniego wyrazu.

Z wyrazem poważania
podpis nieczytelny.

Zamieszczając to pismo, i przyznając mu słuszność, sprawozdawca winien się zastrzedz, że **n i g d y** wyrazu „amfiteatr“ na oznaczenie sali teatralnej nie używał. Uwagi zatem Szan. Korespondenta odnoszą się chyba do innych sprawozdawców.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we wtorek, po raz czwarty „Dziecko szczęścia, operetka w 3 aktach Karola Millöckera. Nowa wystawa. Nowa garderoba.— Jutro, we środę, po raz drugi „Ostatnie słowo“, komedya w 4 aktach Schönthana.

Przewodnik naukowy i literacki, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*. wyszedł za miesiąc październik i zawiera: I. Jagiełło i Witołd, przez dr. Felixa Konecznego. — II. Bajkow, z kartek pamiętnika rękopiśmiennego (1824 do 1829) przez A*. — III. Płody kopalne Galicyi, ich występowanie i zużytkowanie, przez dr. Władysława Szajnochę. — IV. Projekt galicyjskiej konstytucyi 1790/1, przez prof. dr. Stanisława Starzyńskiego. — V. Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830—1864 roku. — VI. Listy z Ameryki, przez dr. Siemiradzkiego. VII. Kronika literacka.

Przeglądu Emigracyjnego wyszedł nr. 8 we Lwowie i zawiera: 1. Z Brazylii napisał dr. I. Siemiradzki. 2. Polacy w Turcyi i krajach potureckich napisał A. S. Chołoniewski. 3. Kolonizacya na zasadzie współdzielczości napisał dr. Wiktor Ungar. 4. Emigracya ludu w Galicyi wschodniej napisał K. 5. Interpelacya posła Sejmu gal. Stręka do Rządu w sprawie nadużyć przy wydawaniu włościanom paszportów. 6. Rozmaitości. — Ogłoszenia.

Teatr warszawski znalazł białego kruka, bo pierwszego kochanka w osobie p. Owerły. Po śmierci nieodżałowanego Tatarkiewicza, dział ten nie miał należytego przedstawiciela. Obecnie wystąpił w „Stryju Sanacie“ w roli Roberta młody 22-letni, przystojny artysta p. Owerło i odrazu podbił publiczność i krytykę ujmującą powierzchownością, zapałem i ciepłem uczucia. Jednem słowem był to debiut szczęśliwy.

Sara Bernhardt ma przybyć do Warszawy na 6 przedstawień. Pełnomocnik jej bawi w Warszawie w sprawie układów z dyrekcyą teatrów o wynajęcie Teatru Wielkiego. W sferach teatralnych mówią, że tragiczka francuska ofiarowuje dyrekcyi za wynajęcie tego teatru po 1.000 rubli za wieczór i należność za 8 przedstawień uiszcza z góry. Trupa Sary Bernhardt składa się podobno z 40 osób. Pierwsze przedstawienie odbyć się ma 27 b. m., a repertoar trupy składa się z następujących sztuk: „La Dame aux camélias“, „Phèdre“, „Fédora“, „Frou-Frou“, „La Tosca“, „Jeanne d'Arc“ i „Cléopatre“. Sztuki te mają być wystawiane dzień po dniu, pobyt bowiem artystów francuskich w Warszawie nie potrwa dłużej nad tydzień. Trupę Sary Bernhardt składają między innemi panie: Jane Mea, Gilberte Fleury, Marie Grandel, Suzane Seylor, Simonson Merle, Juliette Frederick i Marie Louise, oraz pp.: Albert Darmont, Angelo, Rebel, Munie, Fleury, Denenbourg, Deschamps, Piron, Dubery, Cartereau, Farebb i Delelaz.

W Paryżu w Odeonie przedstawiono z zupełnem powodzeniem komedyę p. Victora Janneta p. n. *Mariage d' hier*. Autor należący do szkoły Dumasa, jest autorem kilku sztuk grywanych w Théâtre Libre. Przedmiotem najnowszej sztuki jest rozwód.

Paul Bourget, wykończył nową powieść p. n.: *Cosmopolis*, która ukaże się w grudniu. Rzecz dzieje się w Rzymie a bohaterką powieści jest młoda dziewczyna, należąca, jak zresztą wszystkie występujące w powieści osoby, do kolonii zagranicznej, przebywającej w Wiecznem Mieście.

P. Śliwiński grał w Manchester na olbrzymiem koncercie z wielkiem powodzeniem. Sześć tysięcy słuchaczy oklaskiwało z zapałem naszego artystę.

Tennysona pogrzeb odbył się w Westminster-Abey z wielką okazałością a przy udziale przedstawicieli całej inteligencyi angielskiej. Zwłoki złożono do grobu przy wzruszającej muzyce skomponowanej do wierszy Tennysona.

Lotar Bucher, jeden z najruchliwszych i najzaufańszych współpracowników księcia Bismarcka, zmarł onegdaj w Glion nad jeziorem genewskiem, w 75 roku życia. Przez lat przeszło 20, jako najstarszy radca, referujący w urzędzie spraw zagranicznych w Berlinie, służył Bucher Bismarckowi bogatemi wiadomościami i świetnem piórem. Z Bismarckiem łączyła Buchera zgodność w zapatrywaniach na kwestyę socyalno-polityczną, oraz wstręt do parlamentaryzmu. Jeżeli zostawił Bucher pamiętniki, to będzie się można z nich dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy

---

Pięćdziesięciolecie
Małego Seminaryum.

Galicya słynie z fundacyj dobroczynnych dla kształcącej się młodzieży. Żaden może kraj koronny w Monarchii austryackiej nie posiada tylu stypendyów, które rozdawane ręką władz powołanych do tego, całym już pokoleniom uczącej się młodzieży dopomogły ukończyć studya bez troski o chleb codzienny, a krajowi przysporzyły zastępu pracowników o dzielnych głowach i charakterach. Obok stypendyów mamy w kraju kilka burs i internatów, a między tymi na największą bezsprzecznie uwagę zasługuje tak zwane Małe Seminaryum, istniejące w mieście naszem w gmachu obok pałacu arcybiskupiego przy ulicy Teatyńskiej. Pożyteczna ta i zasłużona instytucya obchodziła w tych dniach właśnie pięćdziesięcioletni jubileusz istnienia swego, nieocenionej w skutkach, cichej a rzetelnej pracy; obowiązkiem każdego jest uczcić prawdziwą zasługę, niech nam więc wolno będzie skreślić w niedługich słowach dzieje tego zakładu i obliczyć się z półwiekowym plonem jego działalności.

Małe Seminarya są instytucyą, mającą trzechwiekową przeszłość za sobą. Jeszcze sobór Trydencki, dbały o dobro Kościoła i pracowników jego, polecił biskupom zakładać t. zw. *seminaria puerorum*, przyjmowano zaś do nich chłopców przynajmniej 12 lat wieku liczących, których usposobienie i ochota rodziły nadzieję, że się stale służbie Kościoła poświęcą. Przyjętych zaliczano przez tonzurę w poczet kleryków, przyodziewano ich w suknie duchowne i udzielano im wychowania i nauk, mających ich przysposobić do stanu kapłańskiego. Z biegiem wieków zmieniły się stosunki. Dzisiaj przyjmują do Małych Seminaryów młodszych nawet niż dwunastoletnich chłopców, nie wkładają na nich sukni duchownych, nie udzielają tonzury, a co najważniejsza, nie wymagają od wychowanków stanowczego poświęcenia się stanowi duchownemu. Wybór przyszłego stanu i zawodu pozostawiony jest ich wolnej woli. We Francyi po burzach rewolucyi, ogołoconej prawie z duchowieństwa, wydały instytucye takie nader błogie owoce: znaczną liczbę wzorowych kapłanów, pracujących w ojczyźnie, a nadto liczny zastęp mężów światło wiary po zamorskich misyach głoszących.

W naszym kraju powziął myśl założenia Małego Seminaryum pierwszy zacnej pamięci ks. arcybiskup lwowski Pisztek, (um. 1go lutego 1846), który, choć Czech rodem, przylgnął sercem do przybranej ojczyzny. Rozporządzając nieznacznymi funduszami, miał on zrazu zamiar przyjąć tylko kilku chłopców na wychowanie, lecz miłość wszystko może, odważa się na wszystko.... Bóg pobłogosławił też szlachetnym chęciom i wnet znaleźli się hojni dobrodzieje, którzy wsparli myśl zacną. Okólnikiem z dnia 13 maja 1840 r. zawiadomił arcypasterz duchowieństwo o zamiarze stworzenia Małego Seminaryum i wezwał je, aby w miarę możności przedsięwzięcie jego wspierało, a już w tymże roku i następnym wpłynęły znaczne datki, jak 4000 m. k. od Najd. Arcyksięcia Ferdynanda d'Este, takiż sam kapitał od Maryanny z Sadowskich hr. Moszyńskiej, powtórnie zamężnej Jelskiej, dalej roczny datek 100 zł. m. k. od kapituły metrop. lwowskiej obrz. łać., 500 dukatów od ks. Szczepana Budzianik Winnickiego, proboszcza kozowskiego i innych.

Dnia 1 października 1840 r. przyjęto pierwszych 9 uczniów do Zakładu, który mieścił się w kilku pokoikach w jednem skrzydle duchownego Seminaryum. Pierwszym zarządcą Zakładu był ks. Jan Kaliniewicz, sprawujący ten urząd przez lat przeszło cztery z prawdziwem wylaniem i poświęceniem kapłańskiem. Atoli dzieło było dopiero w zawiązkach, a dostojny opiekun jego postanowił myśl swoją, mimo przeszkód, doprowadzić do zupełnego urzeczywistnienia, marzeniem jego było wzniesienie osobnego gmachu dla Zakładu. Poczynił więc kroki u Rządu i uzyskał od Cesarza Ferdynanda I w darze plac, na którym dziś budynek Małego Seminaryum się wznosi. W dniu 29 czerwca 1841 r. położono pod budowę kamień węgielny w obecności Najdost. Arcyksięcia Ferdynanda Este i licznie zebranych świeckich i duchownych dostojników, a już 29 września następnego roku dokonał sam bogobojny fundator poświęcenia zupełnie wykończonego dwupiętrowego gmachu. Nazajutrz po tej uroczystości przesiedlił się Zakład z zajmowanego dotąd w duchownem Seminaryum szczupłego lokalu do swej nowej, stałej już siedziby, mogącej pomieścić około 80 młodzieży wraz z odpowiednią liczbą przełożonych i sług, z kaplicą, refektarzem, salami na sypialnie i muzea i t. d.

Z otwarciem roku szkolnego 1842/3 było w nim już 49 wychowanków. Koszta budowy wraz z obmurowaniem całego obejścia i wewnętrznem urządzeniem wynosiły ogółem 33.145 zł. m. k. Czcigodny fundator sam poniósł więcej niż połowę ich, resztę zaś pokryły składki, a mianowicie dary duchowieństwa archidyecezyi lwowskiej 10.267 zł. m. k., dary osób świeckich 4030 zł. m. k. Nie pozostało szlachetne dzieło arcypasterza bez nagrody: Papież Grzegorz XVI napisał do niego własnoręczny list, w którym mu i radość swoją wyraził i do ustalenia wzniesionego Zakładu ku pożytkowi Kościoła zachęcał.

Wybudowanie własnego domu było dokonaniem tylko połowy dzieła. Dom nie przynosił żadnego dochodu, a koszta utrzymania zakładu były stosunkowo bardzo wielkie. I w tym względzie jest ks. arcybiskup Pisztek największym dobrodziejem Zakładu. Wzniósłszy mianowicie staraniem a w znacznej części i kosztem własnym wspaniały dzisiejszy pałac arcybiskupi, nabył on i oddał na własność Małemu Seminaryum dawniejszą rezydencyę arcybiskupów, znaną wszystkim Lwowianom kamienicę we wschodniej połaci rynku lwowskiego leżącą i w ten sposób ugruntował fundament przyszłej egzystencyi Zakładu. I znowu dobroczynność publiczna przyszła w pomoc arcypasterzowi. Wpłynęły datki na utrzymanie wychowanków w zakładzie czyli na t. zw. „miejsca funduszowe“ od ks. Michała Dąbrowskiego, ks. Andrzeja Ostrowskiego, Wład. hr. Tarnowskiego, ks. Mikołaja Kiślickiego, księży: Żmigrodzkiego, Grądzkiego, biskupa przemyskiego Zacharyasiewicza i innych.

Nadmienić też należy, że każdoczesny arcybiskup lwowski utrzymuje kosztem swym kilku wychowanków; łasce ks. arcybiskupa Morawskiego zawdzięcza obecnie ośmiu całkowite swe utrzymanie w Zakładzie.

Organizacya Zakładu jest bardzo prosta; na czele jego stoi przewodniczący, rektor, do którego należy prowadzenie całej instytucyi i administracya, do pomocy dodani mu są dwaj prefekci, mający dozorować młodzież pod względem zachowania się i nauki. Liczba wychowanków wzrasta statecznie od roku założenia, oprócz, stypendystów bowiem, czyli młodzieży na „funduszowych“ miejscach umieszczonej, znajduje się w Zakładzie znaczna liczba płacących uczniów, lecz i tych nie można uważać za utrzymujących się zupełnie własnym kosztem, gdyż opłata jest tak niska, że nie wystarcza na pokrycie kosztów utrzymania, zwłaszcza że wielu uczniom ubogim a pilnym częstokroć do połowy zniża zarząd opłatę.

„Statuta“ Małego Seminaryum, nakreślone własną ręką założyciela, są jasne i proste: celem ich wychowanie powierzonej opiece Zakładu młodzieży na ludzi zacnych i pożytecznych społeczeństwu. Środki, mające doprowadzić do tego celu są również proste a rozumnie obmyślone. Karność żołnierska; hartowanie ducha i ciała, wspólna wszystkich wychowanków modlitwa, praca i zabawa, przyzwyczajanie do najściślejszego porządku we wszystkiem, oto przewodnie hasła „Statutów“. Nauki pobierać ma młodzież w jednym z publicznych zakładów lwowskich.

Zawierucha z r. 1848 nie przeszła bez wpływu i na cichy zakątek przy Teatyńskiej ulicy, poświęcony nauce i pracy. W lipcu tegoż roku, kiedy się młodzież z świadectwami do domu dla wytchnienia rozjechała, sprowadziło się do gmachu Zakładu — wojsko, przybytek nauki zamienił się — w koszary. Stan ten pomimo usilnych próśb i przedstawień do najwyższych nawet władz zanoszonych, trwał przez dwa lata bez mała, do stycznia 1850 r., a ślady gospodarki żołnierskiej były tak trwałe i pamiętne, że je dopiero po kilkomiesięcznej kosztownej pracy usunąć zdołano. Zakład rozpoczął swą czynność dopiero z początkiem roku szkolnego 1851. W dwuleciu tem mieszkali stypendyści w mieście, pobierając jako stypendya pieniądze, przeznaczone na ich utrzymanie w Zakładzie. Od tego czasu nic już nie zamąciło spokoju murów seminarzyckich.

Minionych lat pięćdziesiąt rozmaitą przyniosło dolę naszemu Zakładowi. Jak każde dzieło ludzkie wznosił się on w tym czasie i miał chwile „niższego lotu“, że zaś nie sprzeniewierzył się nigdy ideom swoich założycieli, najlepszym tego dowodem poczet **t y s i ą c a** prawie wychowanków, którzy w tej wieku połowie z pod opiekuńczych jego skrzydeł wświat wyszli, a których nazwiska są zapisane na kartach życia społecznego naszego kraju wśród najzacniejszych pracowników, a nie rzadko są jego ozdobą. Wyliczać tu nie będziem nikogo; dość powiedzieć, że we wszystkich warstwach inteligentnych naszej dzielnicy są mężowie, którzy całą podstawę bytu swego zawdzięczają Małemu Seminaryum i z czcią i wdzięcznością wspominają jego mury. Kapłanów wyszło w tym czasie z Zakładu 65.

Prawdą to jest stwierdzoną dziejami, zwłaszcza naszych, galicyjskich instytucyj rozlicznych, że stoją one, wzrastają, a niestety, upadają częstokroć tylko dzięki jednostkom. To samo powiedzieć możemy o Małem Seminaryum. Od szeregu lat stoi ono na wyżynie, na jakiej nigdy przedtem nie stało, odpowiada w zupełności, w miarę istniejących środków, zadaniu swemu, a wszystko to dzięki jednemu mężowi — mężem tym ks. dr. Ludwik Kloss, b. rektor Uniwersytetu lwowskiego, od roku 1875 przełożony Małego Seminaryum. Od 25 lat zespolił ks. Kloss losy swe z losami ukochanego przez się Zakładu; jako młodziutki kapłan objął w nim r. 1866 obowiązki prefekta, a obecnie po 18-letniem urzędowaniu jako rektor z zadowoleniem i dumą może spoglądać na dzieło swoje. Jeśli może być mowa kiedykolwiek o poświęceniu życia jakiejś idei, to przedewszystkiem powiedzieć to należy o czcigodnym ks. rektorze. W zaciszy, bez najmniejszego rozgłosu niesie on ćwierć wieku młodzieży seminarzyckiej w ofierze czas swój, mienie, zdrowie. Ukochał ją i zakład sercem prawdziwie ojcowskiem, a że miłości i poświęceniu Bóg zawsze błogosławi, więc i Seminaryum musiało zakwitnąć pod rządami ks. Klossa. Kto pobieżnie tylko Zakład zwiedzi, ten zdumieć się musi nad wzorowym ładem i nadzwyczajną czystością i schludnością panującą wszędzie. Dość też rzucić okiem na wychowanków, aby z twarzy ich wyczytać zadowolenie, wesele. Młodzież to karna, zdrowa moralnie i fizycznie, przestrzegająca obowiązków tak pilnie, że gimnazyum Franciszka Józefa, do którego wszystka uczęszcza, dostarcza rok rocznie znacznego zastępu celujących uczniów. Trudno bo się też tam nie uczyć. Ksiądz rektor i zacni prefekci (obecnie ks. H. Wegmann i od r. 1885 ks. dr. Bł. Jaszowski) wiedzą o każdym kroku wychowanka, o każdej złej jego nocie w szkole, a jak umieją pilnych nagradzać, tak też winnego ojcowska kara nie minie, gdyby się zaś wszystkie środki dyscyplinarne bezskutecznie wyczerpały, niepoprawny nieuk musi dla dobra innych zakład opuścić. Za to dobrych i pilnych uczniów czeka tu przyjemność niejedna. Śpiew choralny, wspólne wycieczki lub zabawa w odpowiednio urządzonym ogrodzie, ciekawa książka do czytania z biblioteki ks. rektora lub prefektów, oto rozrywki młodzieży. Ksiądz rektor wie o wszystkiem, wszystkiem się zajmuje. Jemu to lub księżom prefektom, wieczór lub rano przedstawić się musi każdy z wychowanków, czy zdrów i czy porządnie obuwie i ubranie sobie oczyścił, on prowadzi skrupulatnie rejestr wszystkich „pierwszych“ i „dwójek,“ on kosztuje studencki obiad, przestrzega osobiście, aby zimno do sypialni lub muzeów nie wkradło się zimą, on wreszcie wie o każdym, komu butów lub ubrania braknie, a co ważniejsza, brakom sam częstokroć zaradza.... Nie dziw więc, że spokojnie spogląda ta młodzież w przyszłość, bo jeśli czego jej braknie, to poradzi na to — ksiądz rektor. Kilku wychowanków rocznie zawdzięcza ks. Klossowi całkowite swe utrzymanie w Zakładzie, on je bowiem z własnych funduszów pokrywa, on też z własnych na profesorskiej katedrze zapracowanych pieniędzy urządził przed kilku laty pięknie kaplicę Zakładu, kosztem przeszło 4000 zł. W istocie rozrzewnienie chwyta za serce i łza się ciśnie do oka na myśl o takiej miłości, takiem zaparciu się. Wiemy o tem, że powyższe słowa nasze sprawią wprost przykrość Czcigodnemu Kapłanowi, który za ćwierćwiekową cichą pracę swoją uznania i chwały nigdy nie szukał i owszem od nich stronił; wiemy o tem, a jednak wypisać je uważaliśmy za swój obowiązek: władcy bowiem i monarchowie zdobią pierś zasłużonych orderami, społeczeństwa mają dla nich jedną nagrodę a nią jest — cześć.

Oby ten krótki obraz dziejów i pięćdziesięcioletniej tak pożytecznej działalności Małego Seminaryum, darowanego niejako społeczeństwu naszemu przez cudzoziemca wielkiego serca, zwrócił na nie uwagę tych, którym dobro kraju leży na sercu, a którzy chcąc służyć publicznej sprawie, pieniędzy swych używają na nieproduktywne częstokroć cele. Życzymy, żeby ten półwiekowy jubileusz zasłużonej fundacyi arcybiskupa Piszteka rozpoczął dla niej nową erę licznych a hojnych zapisów.

Franciszek Konarski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Eksport chmielu galicyjskiego do Czech. W skutek przedstawienia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej wniesionego do c. k. Ministerstwa handlu przeciw ewentualnemu, przez czeskich handlarzy proponowanemu zakazowi eksportu chmielu galicyjskiego do Czech, orzekło Ministerstwo spraw wewnętrznych, po przeprowadzeniu

dochodzeń, co do możliwości zawleczenia cholery przez przesyłki chmielu, że nie ma żadnego powodu do zakazu eksportu chmielu, lub też do zaprowadzenia desinfekcyi tego towaru, dla tego też wszelkie ograniczenie handlu chmielem wyraźnie i surowo zakazane zostało.

Co do opakowania, to zastosowane będzie w myśl ogólnych przepisów w miarę rzeczywistej potrzeby sanitarno-policyjnej, albo spalenie, albo też desinfekcya worków po tychże wypróżnieniu.

Dostawy dla wojska. C. i k. państwowe Ministerstwo wojny zamierza dostawę różnych artykułów ze skóry do umundurowania uzbrojenia c. i k. wojska (obuwie tornistry, rzemienie, kuple i t. p.) na rok 1893, a to czwartą część ogólnej potrzeby, oddać pojedynczym drobnym przemysłowcom lub też wolnym związkom drobnych przemysłowców.

Oferty wnieść należy najdalej 15 grudnia 1892 o godzinie 12 w południe do c. i k. państwowego Ministerstwa wojny w Wiedniu.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Prezydent *Kiselka* m. p. — **Wice-sekretarz** *Veltzé* m. p.

Targ zbożowy.

Lwów, 18 października: pszenica 7·40 do 7·60, żyto 5·85 do 6·20, jęczmień 5·25 do 6·—, owies 5·30 do 5.60, rzepak nowy 9·75 do 10·25, groch 5·75 do 8·50, wyka 4·50 do 5·—, nas. lniane 10 — do 10·75, bób —·— do —·—, bobik 4·50 do 5·25, hreczka 7·— do 7·50, koniczyna czerwona 55·— do 60 —, biała 60·— do 65·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 17·— do 17·60, anyż 23·50 do 26·—, kukurudza stara 5·40 do 5·50 nowa 5·— do 5·25, chmiel 85·— do 90·—, spirytus 11·50 do 12·—. Nowy spirytus na zimowe miesiące 10·50 do 11·50.

Usposobienie co do żyta i owsa lepsze.

Rzeszów: pszenica gotowa 7·80 do 8·—, terminowa 7·60 do 7·80 żyto gotowe 6·40 do 6·60, terminowe 6·20 do 6·40, jęczmień browarny 6·— do 6·80, pastewny 5.— do 5·50, owies 5·40 do 5·60, rzepak 9·60 do 10·— chmiel za 56 kil. 100·— do 130·—. Spirytus 12·50 do —·—.

Praga: pszenica czeska 8·50 do 9·15, węgierska —·— do —·—, austryacka —·— do —·—, żyto 7·25 do 7.80, owies 6·15 do 6·60, soczewica 16·— du 28·—, groch 10·— do 13·—, Bób 9·— do 11·—, proso 12 — do 14 —, kukurudza 6·50 do 7·—.

Linz: pszenica węg. 8·90 do 9·40, górno austryacka 8·— do 8·50, żyto górno-austr. 6·75 do 7·75, węg. 7·75 do 8·10, jęczmień węgierski 7·50 do 9·—, górno-austr. 6·50 do 6·75, górno-austr. pastewny 5·50 do 6 —, kukurudza 6 — do 6·40, owies górno-austr. 5·50 do 6·60, czeski 5·90 do 6·40 nasienie lniane górno-austr. —·— do —·—, chmiel górno-austr. prima 125 do 143, export 100 do 107, słód austr. 13·25 do 13·75, morawski 14·— do 14·50 Spirytus bez podatku pro 10 000 litr procent 16·75.

Czerniowce: pszenica 7·90 do 8·20, średnia 7·60 do 7·65, żyto 5·90 do 6·—. średnie —·— do —·—, jęczmień browarny 6·— do 6·25, pastewny 4·75 do 5·—, owies 4·75 do 4·85, średni 4.60 do 4·65, rzepak zimowy 9·75 do 10·—, letni —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, konopie 7·65 do 8·—, koniczyna —·— do —·—, kukurudza 5·— do 5·10, na czerwiec —·— do —·—, bób —·— do —·—, groch 5·50 do 8·—, anyż 27·— do 32·—, spirytus za 10.000 litr prc. 13.75 do 14·—.
Usposobienie lepsze.

Budapeszt: pszenica na jesień 7·58 do 7·60, na wiosnę 7·84 do 7·86, kukurudza —·— do —·—, na maj-czerwiec 5·09 do 5·11, owies na jesień 5·44 do 5.46, na wiosnę 5·70 do 5·72, spirytus 15·— do 15·50.

Targ zbożowy zagraniczny

Wrocław: pszenica 15·75 marek, żółta 15·60, żyto 14·25, owies 13·80, rzepak 22·40, olej rzepakowy na październik 50·—, kwiecień maj 51·50, kukurudza 13·—. Spirytus 51·80 m.

Szczecin. Pszenica na październik 154·50, październik-listopad 154·50, żyto na październik 138·—, paźdz.-listopad 138·—, olej rzepakowy na październik 49·—, kwiecień-maj 49·50, spirytus 33·40.

Hamburg. Pszenica holsztyńska 155·— do 161·—, żyto meklemburskie 144·— do 155·—, południowo-rossyjskie 155·— do 160·—, olej rzepakowy 51·—, spirytus 22·50.

Berlin: pszenica na październik-listopad 154·25., kwiecień maj 159·75, żyto loco 142, październik listopad 143 —, listopad-grudzień 142·50, kwiecień maj 145·—, jęczmień 140 do 185, owies październik-listopad 148·75, kwiecień maj 144·—, olej rzepakowy loco 49·10, październik 48·90, kwiecień-maj 50·— Spirytus 10.000 litr procent Trallesa loco 34·90.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 1 październ. do 8 październ. b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 7·45 do 7·65, żyto 5·90 do 6·20, jęczmień browarny 6·— do 6·25, pastewny 5·25 do 5·50, owies 5·75 do 6·05, hreczka 7·— do 7·50, kukurudza zeszłoroczna 5·60 do 5.75, nowa —·— do —·—, groch do gotowania 8·— do 8·50, pastewny 5·75 do 6·50, fasola —·— do —·—, bobik 4·50 do 5·50, wyka 4·50 do 5·25, koniczyna 55·— do 70·—, koniczyna szwedzka —·— do —·— anyż rossyjski 27·— do 30·—, anyż płaski 30·— do 31·—, kminek 19 — do 20·—, rzepak zimowy 9·70 do 10·25, rzepak letni nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—. lnianka 7·50 do 7·75, nasienie lniane 10·25 do 10·50, chmiel nowy 143·— do 170·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 48·35 do 48·60.

Wiedeń, 18 października. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 2949 sztuk opasowego, 602 z paszy i 681 sztuk chudego.

Razem 4232 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 122 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 83 sztuk chudych, z Bukowiny 223 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 235 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z Galicyi o 278 sztuk mniej.

Z początku ceny towaru przedniego i średniego podniosły się o 50 ct. do 1 zł., przy końcu jednak targu płacono po cenach zeszłotygodniowych.

Nie sprzedano 51 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 56 zł. — ct. do 63 zł. — ct., za towar przedni po 64 zł. — ct. do 65 zł. — ct., wyjątkowo po 67 zł. 50 ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 58 zł. — ct. do 63 zł. — ct., za towar przedni 64 zł. — ct. do 67 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 56 zł. — ct. do 64 zł. — ct., za towar przedni po 65 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po 68 zł. 50 ct. do — zł. — ct., woły z paszy po 54 zł. — ct. do 61 zł. — ct.; krowy po 21 zł. — ct, do 34 zł. — ct.; stadniki po 25 zł. — ct. do 36 zł. — ct.; bawoły po 18 zł. — ct. do 30 zł. — ct., woły po 22 zł. — ct. do 35 zł. — ct., za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 24 zł. — ct. do 98 zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył wczoraj z Gödöllö do Budapesztu.

Z powodu rozpisania na 28 b. m. wyboru uzupełniającego na posła do Rady państwa z grupy większej własności okręgu wyborczego Tarnów-Dąbrowa Pilzno-Mielec (w miejsce nowomianowanego inspektorem kultury krajowej, pana Władysława Struszkiewicza) zapraszają pp.: Eustachy ks. Sanguszko, Józef Męciński i Adolf Dobrzyński wszystkich wyborców na zgromadzenie przedwyborcze, celem omówienia sprawy rzeczonego wyboru. Zgromadzenie odbędzie się w Tarnowie w biurze Rady powiatowej dnia 27 b. m. o godzinie 3 po południu.

Posłowie sejmowi: Ks. J. Czartoryski, Zygmunt Dembowski i Włodzimierz Kozłowski, składać będą dnia 21 b. m. przedpołudniem w Przemyślu sprawozdanie ze swych czynności poselskich w Sejmie krajowym.

W tym samym dniu zda sprawę z swoich czynności poselskich w Radzie państwa p. Władysław Kraiński.

Dzisiaj zbiera się w Wiedniu, pod przewodnictwem księdza kardynała praskiego, komitet biskupów, wybrany na ostatniej konferencyi episkopatu austryackiego. Na porządku dziennym znajdują się: sprawa szkolna, niesankcyonowana górno-austryacka ustawa szkolna, stosunek do prasy konserwatywnej i do mającego się założyć nowego dziennika konserwatywnego, tudzież niektóre wypadki z linckiego wiecu katolickiego.

We czwartek 13 października car przybył ze Skierniewiec do Warszawy i zatrzymał się wraz z carową na stacyi Praga-nadwiślańska pół godziny. *Warsz. Dniewnik* szeroko opisuje przyjęcie cara na dworcu kolejowym i wymienia nazwiska dygnitarzy i reprezentantów arystokracyi, którzy przedstawili się carowi. Podczas przyjęcia duchowny Teodor Herbaczewski ofiarował carowi w darze „album starożytności rossyjskich i zabytków prawosławia, które się zachowały na Rusi chełmsko-podlaskiej".

Wypracowany przez rossyjskie ministerstwo skarbu projekt rewizyi taryfy zbożowej, poddany będzie najpierw pod obrady komisyi, złożonej z przedstawicieli rządu, kolei, rolnictwa, handlu i przemysłu, a następnie zostanie wniesiony w Radzie państwa. Nowa taryfa zbożowa wejdzie w życie prawdopodobnie z dniem 1 września 1893.

Z Petersburga donoszą, iż zakładane w prowincyach nadbałtyckich dzienniki rossyjskie, upadają jeden po drugim, jak same przyznają, dla braku udziału u ludności. Natomiast coraz bardziej wzmagają się koła prenumeratorów pism niemieckich i łotewskich.

Wczorajsza depesza doniosła o poważnym zatargu między Rumunią i Grecyą, w którego następstwie poseł grecki w Bukareszcie i wszyscy konsulowie otrzymali rozkaz niezwłocznego opuszczenia Rumunii.

Powodem zatargu było następujące zajście:

Zmarły niedawno kapitalista Zappa, przeznaczył swój, w Rumunji znajdujący się majątek z dwudziestu milionów franków, na rozmaite zakłady publiczne w Grecyi. Tymczasem sukcesorowie rumuńscy zaprotestowali przeciw temu i spór miał być w dniu 31 października przed sądem rumuńskim w ostatniej instancyi rozstrzygniętym. Rząd grecki jednak żądał, aby spór ten oddać sądowi rozjemczemu do decyzyi, czemu stanowczo oparł się rząd rumuński. Skutkiem tego Grecya oświadczyła, iż zrywa z Rumunią stosunki dyplomatyczne i odwołuje swych przedstawicieli dyplomatycznych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Peszt, 18 października. Delegacya austryacka przyjęła na wczorajszem posiedzeniu po wyczerpującej dyskusyi budżet Ministerstwa spraw zagranicznych w ogólnej i szczegółowej dyskusyi, a następnie budżet najwyższej Izby obrachunkowej i tytuł „cła".

Budapeszt, 18 października. W Delegacyi austryackiej rozpoczęto rozprawę nad budżetem wojskowym. Młodoczeski del. Pacak wznowił przy tej sposobności ataki przeciw trójprzymierzu, przedstawiając je jako źródło ciężarów wojskowych, któreby, zdaniem mowcy, były pomniejszone przez porozumienie się z Rossyą.

Peszt, 18 października. W komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej obradowano dalej nad *Extraordinarium*. Przy tytule 25 oświadczył Minister wojny, że poczynione zostaną wszelkie kroki, ażeby kurs oficerów sztabowych uczynić żywotną i kwitnącą instytucyą. Tytuły 36 do 46, tudzież kredyt dodatkowy uchwalono. Następne posiedzenie we czwartek.

Wiedeń 18 października. Komisya dla kodeksu karnego przyjęła po ożywionej dyskusyi §. 57, dotyczący kwestyi kryminalnej poczytalności, według projektu rządowego, odrzucając wnioski Zuckra, Weebera, Pinińskiego, Schorna i Płażka.

Praga, 18 października. Z magazynu kamieniołomów w Usti (Aussig) nad Łabą, wykradli nieznani sprawcy 50 nabojów dynamitowych.

Peszt, 18 października. Od wieczora dnia 16 do wieczora dnia 17 b. m. zachorowało na cholerę 34 osób zmarło 10.

Berlin, 18 października. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby cesarz Wilhelm miał udać się do Bukaresztu na ślub następcy tronu rumuńskiego i jakoby po drodze zamierzał zatrzymać się w Budapeszcie. Ślub zresztą nieodbędzie się w Bukareszcie lecz w Sigmaringen.

Berlin, 4 października. Sejm pruski zwołany został na 9 listopada.

Hamburg, 18 października. Wczoraj zachorowało na cholerę 6 osób, 1 zmarła.

Bukareszt, 18 października. Ponieważ poseł rumuński w Atenach jest na urlopie, przeto rząd rumuński polecił kierownikowi poselstwa w Atenach i konsulom, ażeby opuścili terytoryum greckie. Honorowi konsulowie zaprzestaną swych funkcyj.

Kwarantanę zredukowano z 8 na 5 dni.

Ateny, 18 października. Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rumunią wprawiło w zdumienie koła dyplomatyczne. W tutejszych kołach rządowych zapewniają, iż już przed trzema miesiącami istniał zamiar zerwania tych stosunków. Rumunia zawiadomiona o tej ewentualności jeszcze w ostatnich dniach lipca nie dała, pomimo urgensów, żadnej odpowiedzi, a na wysłane do niej formalne ultimatum odpowiedziała w duchu negatywnym.

Ateny, 18 października. Carewicz przybył do Korfu i po odbyciu 5-dniowej kwarantanny uda się do Pireusu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 października 1892 godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 311·50 Akcye kolei państwowej 288·65, Akcye tytoniowe 176·—, Anglo-austryackie 151·50, Unionbank 242 —. Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 98·75, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—. Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·72, Usposobienie słabe.

Wiedeń, 18 października 1892 r., godz. 1, minut 40. Akcye kredytowe 311·50, Alp. Tow. górnicze 61·75, Węgierskie akcye kredytowe 358·—, Akcye anglo-austryackie 151·75, Akcye banku Union 241·75, Akcye kolei Karola Ludwika 215·50, Akcye kolei Północnej 278·75, Akcye kolei Południowej 98·50, Losy tureckie 44·80, Akcye kolei państwowej 288·65, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 244 —, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197·—, Wiedeńskie losy komunalne 162·50, Akcye tytoniowe 175·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105 —, Akcye kolei Elbetal 224·75, Akcye banku dla krajów koronnych 223·30, 4-prc. węgierska renta złota 112·55, Akcye banku związkowego 114·— Rubel papierowy 1·19·37, Węgierska renta papierowa 100·40. Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 17 października 1891 r. godz. 4 minut —. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austryackie —·— Akcye banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5 pr. prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek —·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 17 paźdz. 1892 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 15·37 do 15·50 zł. Budapeszt. Pszenica na wiosnę 7·60 do 7·62 zł. Berlin. Pszenica (na paźdz.-listop.) 154·75 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·70 zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 51·30 —·— fr

---

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki

Do dzisiejszego numeru dołącza się Przewodnik naukowy i literacki dla prenumeratorów cało i półrocznych za miesiąc październik.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc grudzień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego"** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Nadesłane.

Wzywa się

niedobrego Maksa

aby najdalej do dni ośmiu, od dnia niniejszego wezwania niezawodnie w **Mielcu się zjawił,** ileże w razie przeciwnym złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał. 1202

†

Seweryn Nowiński

Doktor wszech nauk lekarskich, były radny m. Lwowa i właściciel realności, urodzony w roku 1811, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami przeniósł się do wieczności w poniedziałek dnia 17 października 1892 r. o godzinie 9 z rana.

W nieutulonym żalu pozostała wdowa, zaprasza przyjaciół i znajomych na pogrzeb, który się odbędzie we środę dnia 19 października br. o godz. 4 po południu z domu pod l. 48 ulica Sykstuska do grobowca familijnego na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 17 października 1892.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 października 1892

Hotel Warszawski

PP. J. Pawlikowski z Chorzowa, M. Buczyński z Adamówki, F. Majewski z Marjampola, W. Turek z Szczytna, K. Pawłowski z Rożniatowa, S. Marszycki z Leżachowa, A. Seleski z Radawy, S. Woroszyński z Postołówki, Z. May, M. Lusic i W. Jaffe z Wiednia, S. Fiałła i H. Schalheim z Pragi, K. Łuczko z Podgórza, W. Rojecki z Liweza,

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Z Krakowa	6·01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Do Krakowa	10·41	3·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7·56	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	10·02	10·52	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9·51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·36

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 18 października 1892.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	50	217	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	249	50	245	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	336	—	340	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los. w 40 l.	100	85	101	55
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	60	108	30
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	15	98	85
Banku kraj. 4½pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. wa. I. emis.	96	—	96	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	94	50	95	20
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	75	100	45
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	—	94	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w.a.	52	50	55	50
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	80	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	94	30	95	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	50	102	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	103	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. wa.	97	70	98	40
„ „ 4 „ „	91	40	92	10
5. Losy miasta Krakowa	22	75	24	75
„ „ Stanisławowa	29	50	32	50
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	66	5	76
Napoleondor	9	47	9	57
Półimperyał	9	60	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	18½	1	28½
„ „ papierowy	1	18½	1	20½
100 marek niemieckich	58	50	59	—

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 października 1892.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96.75	96.95
luty-sierpień	96.75	96.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	96.55	96.75
kwiecień-październik	96.60	96.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	140.—	141.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140.50	141.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	152.—	152.50
„ „ 1864 po 100 złr.	186.25	187.25
„ „ 1864 po 50 złr.	185.50	186.50
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	152 —	152.90
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	115.25	115.45
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.35	100.55
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	105.40
Galicyi	105.—	105.40
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	94.20	95.20
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	152.50	153.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	313.50	314.—
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	620.—	625.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	338.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	216.—	218.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	989.—	993.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	93.45	93.85
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	324.—	327.
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2707.50	2797.50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	215.75	216.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	243.50	244.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	289.25	289.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	98.75	99.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.50	199.70
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	100.80
„ „ „ premiowe po 3 pr.	113.—	113.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr	101.10	102.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.—	—.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	94.25	95.25
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.75	100.25
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101.70
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	102.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.25	101.75
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	101.75	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.—	100.—
„ po 100 zł. „ 1887 „	99.50	100.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	85.—	86.—
z r. 1884	93.40	94.40
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.40	103.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	190.50	191.50
Clarego po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.25	126.25
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	55.—	56.—
Pálffiego po 40 zł. m. k.	53.50	54.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.25	17.75
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.60	12.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	23.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	62.25	63.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.—	64.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	32.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	131.—	133.—
„ „ po 50 zł. w. a.	63.75	64.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	38.50	39.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	58.—	62.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	119.60	119.90
Paryż za 100 fr.	47.52.5	4 .57.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68.—	5.70.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.
20-frankówka	9.51.—	9.52.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.
Talar związkowy	—.—.—	—.—.
Srebro	—.—.—	—.—.

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3810 (6267 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie a to 10 rat pożyczk. po 24 zł. odbędzie się dnia 4 listopada i 9 grudnia 1892 zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności 1) whl. 914 dłużnika Oleksy Sadycz Iwana, 2) whl. 757 dłużnika Hrycia Sadycz Iwana, 3) whl 794 dłużnika Michała Iwana własnej gm. kat. Trójca objętej.

Cena wywołania ad 1) 1470 zł., ad 2) 1130 zł. i ad 3) 2040 zł. wa.

Wadyum ad 1) 147 zł., ad 2) 113 zł. i ad 3) 204 zł. aw.

Wyciąg tabularny protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 12 sierpnia 1892.

L. 7355 (6269 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że dozwolona celem zaspokojenia sumy 129 zł. 58 ct. i 18 zł. 60 ct. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 1936 ks. gr. gminy Jezierna objętej, dłużnika Wasyla Koseckiego własnej w tut. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Nechemiego Fischera w dwóch terminach dnia 4 listopada 1892 i dnia 7 grudnia 1892 każdym razem o godz. 10 rano z tem, przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania t. j. ceny szacunkowej w kwocie 540 zł. wa. lub wyżej tejże zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w registraturze, a kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został Jan Rudnicki ze Zborowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 16 września 1892.

L. 3156 (6263 3—3)

W dniach 10 listopada i 14 grudnia 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 9 położonej wedle lwh. 9 ks. gr. gm. Zdonia Józefa Mola własnej i realności lwh. 97 tejże gminy wedle wyk. hip. l. 97 ks. gr. gm. Zdonia Jana Czuby i Maryanny z Gądków Czubowej własnej na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie pto 450 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 1600 zł. resp. 400 zł.

Wadyum 160 zł. resp. 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana z Wojnicza.

Wojnicz, dnia 4 października 1892.

L. 5749 (6268 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 183 zł. 1 ct. odbędzie się dnia 11 listopada i dnia 15 grudnia 1892 zawsze o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności ad a) whl. 118 dłużniczki Anny z Żołnierków Iwachniuk i ad b) whl. 268 dłużnika Josla Schächtera własnej gminy kat. Chlebyczyn polny objętej.

Cena wywołania ad a) 550 zł. i ad b) 2245 zł. wa.

Wadyum ad a) 55 zł. i ad b) 22 zł. 50 ct. wa.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 12 sierpnia 1892.

L. 3260 (6146 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Oziasza Premingera przeciw Iwanowi Gregoraszczuk peto 90 zł. a. w. z pn. ogłasza przymusową licytacyę realności dłużnika w Tułukowie powiatu politycznego Śniatyn pod l. kons. 97 wykazem hipot. 54 objętej na 1200 zł. a. w. oszacowanej w dniach 17 listopada 1892 i 20 grudnia 1892 każdym razem w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 120 zł. a. w.

Zabłotów, 3 września 1892.

L. 11676 (6219 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie zarządzoną została w celu ściągnięcia kwoty 2 razy po 238 zł. 56 ct. zpn. ponowna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Izraela Liebersohna w Kołomyi pod nr. 291 wykazem hipot. l. 716/V objętej w dwóch na dzień 15 listopada i 15 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze 5 wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 13680 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 1368 zł. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adw. dr. Staubera został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane, tudzież, że uchwałę, z dnia dzisiejszego do l. 11676/92 zarządzającą powyższą egzekucyjną sprzedaż a wystosowaną dla dłużnika z miejsca pobytu niewiadomego doręczono do rąk kuratora ad actum ustanowionego dlań uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 13216/92 w osobie adw. dr. Zipsera z substytucyą adw. dr. Haczewskiego.

Kołomyja, 17 września 1892.

L. 4183 (6152 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Froima Walzera przeciw Annie Słoniowskiej peto 90 zł. a. w. z pn. ogłasza przymusową licytacyę 4/8 części realności dłużniczki w Demyczu powiatu politycznego Śniatyn pod l. kons. 47 wykazem hipot l. 432 objętej na 490 a. w. oszacowanej w dniach 17 listopada 1892 i 20 grudnia 1892 każdym razem w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 49 zł. aw.

Zabłotów, 3 września 1892.

L. 6237 (6304 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie o głasza, iż dnia 16 listopada 1892 i dnia 19 grudnia 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 326 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej Uschera i Feigi Glückmann własnej na rzecz Wiktoryi Schnabel celem zasp okojenia sumy 277 zł. 42 kr. wa. zpn.

Cena wywołania 1050 zł.

Wadyum 105 zł.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych i niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela Abrahama Blocha dr. Psarski adwokat w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 10 czerwca 1892.

L. 12344 (6295 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyśiu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Aschera Deresiewicza przeciw Władysławowi Wierzbickiemu o zapłacenie kwoty 750 zł. odbędzie się dnia 16 listopada 1892 i dnia 14 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze Nr. 7 przymusowa sprzedaż należącej do dłużnika Władysława Wierzbickiego 1/7 części „Stubienko część“ w powiecie Przemyskim położonych wyk. hip. l. 601 objętych.

Cenę wywołania stanowi 764 zł.

Wadyum zaś 76 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adwokata dra Smutnego w Przemyślu z substytucyą adwokata dra Glanza.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusdowej registraturze.

Przemyśl, dnia 3 września 1892.

L. 14769 (6275 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia czteru rat po 50 zł. wa. sumy 445 zł. wa. zpn. na rzecz Tarnopolskiej kasy oszczędności odbędzie się dnia 17 listopada 1892 i 15 grudnia 1892 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż sumy 4690 zł. wa. zpn. na 7/16 częściach realności Abrahama Izaka Welednikera wyk. hip. l. 907 objętej w Tarnopolu pod lk. 132/137 położonej na rzecz Scheindli Małki ze Spiegelglasów Weledniker zaintabulowanej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie wynosi 4690 zł. wa.

Wadyum 469 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 25 września 1892 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dra Schwarza a zastępcą tegoż p. adw. dra Weissteina.

Tarnopol, 8 października 1892.

L. 38574 (6329 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Leona Parnesa przeciw Samuelowi Baar o 1230 zł. odbędzie się dnia 15 listopada i dnia 29 listopada 1892 o godzinie 11 rano w biurze 6 publiczna przymusowa licytacya pretensyi dłużnika Samuela Baara przeciw Rafaelowi Parnesowi w sumie54000 zł. zpn. pozwem de praes. 9 marca 1887 l. 10102 zaskarżonej z tem, że na pierwszym terminie pretensya li tylko za lub wyżej ceny wywołania 54000 zł., na drugim także niżej tej ceny zostanie sprzedaną.

Lwów, dnia 17 września 1892.

L. 9284 (5688 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie obwodowym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 187 w Tyczynie położonej „Prebendą św. Krzyża“ zwanej lwh. 343 objętej Scheindli z Wahrhaftów Greherowej w jednej połowie spadkobierców śp. Tauby z Wahrhaftów Scheinbachowej tj. małoletnich pod opieką ojca Mendla Scheinbacha pozostających dzieci Tobiasza Scheinbacha i Mariem Scheinbach w drugiej połowie dotąd nie zaintabulowanej, lecz w ślad prawomocnego ts. dekretu dziedzictwa z dnia 24 grudnia 1891 l. 10653 własnej celem zaspokojenia zaległych rat, na dniu 15 listopada 1889 w kwocie 248 zł. 87 ct wraz z prowizyą w kwocie 60 zł. 85 ct. wa. na dniu 15 maja 1890 w kwocie 259 zł 21 ct. wraz z prowizyą w kwocie 53 zł. 09 ct. na dniu 15 listopada 1890 w kwocie 270 zł. wraz z prowizyą w kwocie 46 zł. na dniu 15 maja 189 w kwocie 281 zł. 27 ct. wraz z prowizyą w kwocie 36 zł. 55 ct. na dniu 15 listopada 1891 w kwocie 292 zł 98 ct. wraz z prowizyą w kwocie 27 zł. 73 ct., tudzież 8 prc. odsetek zwłoki od dnia zapadłości każdej raty, oraz reszty jącego kapitału w kwocie 2277 zł. 53 ct. wraz z 8 prc. odsetkami od dnia 16 listopada 1891 bieżącymi i kosztami egzekucyjnymi w kwotach 14 zł. 87 ct. 6 zł. 81 ct. już przyznanymi oraz kosztami tego podania w kwocie 26 zł. 20 ct się przyznającymi w dniach 18 listopada i 16 grudnia 1892 każdym razem godz. 10 rano, z tem, że na pierwszym terminie licytacyjnym realność powyższa tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim zaś nawet niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 12000 zł. jako wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta.

Wadyum stanowi 10 prc. ceny wywołania tj. kwotę 1200 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w sądzie.

Rzeszów, dnia 28 lipca 1892.

L. 19002 (5914 1—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziem. w likwidacyi w ratach zaległych z pożyczki hipotecznej w sumie 7000 zł. aw. z nal. dod. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 459 ks. gr. m Tarnowa objętej dłużnika Hersza Rapapota należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 18 listopada i w dniu 16 grudnia 1892 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 15150 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1515 zł. a. w.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 22 września 1892.

L. 7531 (6147 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Josla Schächtera przeciw Dmytrowi Sachnowicz pcto 250 zł. zpn. ogłasza przymusową licytacyę realności dłużnika w Zabłotowie powiatu politycznego Sniatyn pod l kons. 150 wykazem hipot. 524 objętej, na 150 wykazem hipot. 524 objętej, na 920 zł. wa. oszacowanej w dniach 17 listopada 1892 i 20 grudnia 1892 każdym razem w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki są w tusdowej registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 92 zł.

Zabłotów, 3 września 1892.

L. 17335 (6324 1—3)

Kundmachung.

Von der k. k. General-Direction der Tabakregie wird zur Lieferung von Seilerwaaren für das Jahr 1893 eventuell für die Jahre 1893 und 1894 die Concurenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit 50 kr. per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Cassa über den Erlag eines 10 prc., nach der Verdienstsumme für das Jahr 1893 berechneten Vadiums belegte Offerte, welche auf der Aufsenseite des verschlossenen Couverts mit der Ausschrift „Offert zur Lieferung von Seilerwaaren für das Jahr 1893, eventuell für die Jahre 1893 und 1894“ versehen sein müssen, sind bis längstens 31 Oktober 1892 Mittags bei d r genannten k. k. General-Direction einzubringen.

Die für das Jahr 1893 zu liefernden Seilerwaaren und deren beiläufige Mengen sind:

a) siebentausend vierhundert (7400) Kilogramm Nähspagat,

b) acht und dreissigtausend, achthundert (38.800) Kilogramm Packspagat,

c) viertausend sechshundert (4600) Meter Spagatgewebe und

d) zweitausend fünfhundert (2500) Meter Spagatleinwand, für die beiden Jahre 1893 und 1894 kann das doppelte dieser beiläufigen Liefermengen angenommen werden.

Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel, die k. k. Regieämter, für welche dieselben zu liefern sind, die für jedes einzelne derselben bestimmte beiläufige Menge, sowie die weiteren für dieses Liefergeschäft geltenden Bedingnisse sind aus der bei dem Expedite dieser k. k. General-Direction und bei allen k. k. Tabakfabriken während der üblichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden ausführlichen Kundmachung zu entnehmen.

Die kk. General-Direction behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den Offerenten und ferner das Recht vor, die Lieferung dem Ersteher blos für das Jahr 1893, oder für beide Jahre 1893 und 1894 zu überlassen.

Auf nicht gehörig instruirte oder verspätet einlangende Offerte wird keine Rücksicht genommen.

Von der k. k. General Direction der Tabakregie

Wien, am 28 September 1892.

L. 4456 (6321 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jozuego Birnsteina w kwocie 560 zł. w dniach 21 października 1892 i 30 listopada 1892 w sądzie o godzinie 10 rano 2/4 części realności pod lk. 142 w Wieliczce, lwh. 142 ks. gr. gm. Wieliczki objęte przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi 266 zł. 85 ct.

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

Wieliczka, 26 sierpnia 1892.

L. 5782 (6322 1—3)

Tarnobrzeski sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Zeldy Laufer w kwocie 50 zł. odbędzie się w dniach 8 listopada i 13 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya 1/3 części realności lwh. 253 gminy Tarnobrzeg.

Cena wywołania 1133 zł. 34 ct.

Wadyum 114 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator adw. Reben w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Tarnobrzeg, 24 września 1892.

L. 5795 (6319 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Klügera w kwocie 70 zł. aw odbędzie się dnia 9 listopada 1892 i dnia 7 grudnia 1892 zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Dmitra Kotów z Poharu pod lk. 82 w Poharze położonej.

Cena wywołania 497 zł. a. w.

Wadyum 49 zł. 70 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts registratury.

Skole, 19 lipca 1892.

L. 5964 (6320 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Kligera w kwocie 100 zł. zpn. odbędzie się dnia 9 listopada i dnia 7 grudnia 1892 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Łuki Kondryczа pod lk. 48 w Hutarze położonej realności dłużnika Ołeksy Arsyjowicza pod lk. 36 w Hutarze położonej.

Cena wywołania 422 zł. 50 ct.

Wadyum 12 zł. 25 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registratury.

Skole, 4 lipca 1892.

L. 9008 (6144 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości że celem zniesienia współwłasności realności pod Nkons. 128 l. w. h. 21 ks. gr. gminy Mielec wraz z gruntem pod Nk. 169 w Mielcu w połowie Franciszka Dzikowskiego w 1/4 części masy śp dkowej ś. p. Wojciecha Marcelego Borzęckiego a w 1/4 części Marcina i Eleonory Weryńskich własnej odbędzie się dnia 18 listopada 1892 i w dniu 23 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano licytacyjna sprzedaż tej realności w tutejszym c. k. sądzie

Cena wywołania wynosi 2050 zł aw.

Wadyum 205 zł. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Mielcu.

Mielec, dnia 15 września 1892.

L. 6160 (6140 1—3)

Dnia 18 listopada i 23 grudnia 1892 zawsze o godzinie 10 z rana odbędzie się publiczna licytacya realności w Zręczycach pod nk. 34 położonej lwh. 33 objętej Jana Chruściela własnej na pokrycie pretensyi Kasy oszczędności w Bochni pcto 59 zł. a. w. z pn. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę 1473 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tej ceny.

Wadyum 148 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych miejscowy ck notaryusz p. Bruno Rogalski.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania do przejrzenia w registraturze sądowej.

C k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 11 września 1892.

L. 6446 (6198 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 6 zł 4 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 21 listopada 1892 i dnia 5 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 379 w Juroldzie położonej dłużnika Jana Świdr własnej.

Cena wywołania 553 zł. 95 ct.

Wadyum 55 zł. 40 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Andrychów, dnia 14 września 1892.

L. 4979 (6148 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Josla Schechtera przeciw Iwanowi i Łesiowi Kusznierukom pcto 45 zł. a. w. z pn. ogłasza przymusową licytacyę realności dłużników w Demyczu powiatu politycznego Sniatyn pod lk. 30 wykazem hip. 408 objętej na 430 zł. w. a. oszacowanej w dniach 17 listopada 1892 i 20 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki są w tusdowej registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 43 zł. a. w.

Zabłotów, 3 września 1892.

L. 16095 (6285 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności uprzywilejowanego gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 51 zł. 12 ct., 51 zł. 12 ct. i 51 zł. 12 ct. aw. zpn. zostanie realność pod lk. 58 w Stryju położona wyk. hip. 636 objęta Blimy Landesberg własna dnia 15 listopada 1892 i dnia 15 grudnia 1892 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 10000 zł., aw na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 1000 zł.

O tem zawiadamia się wszystkich którzyby po dniu 15 lutego 1892 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora adw. dr. Aichmüllera i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy

Stryj, 20 sierpnia 1892.

L. 1957 (6027 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lwh. 735 w Kętach położonej śp. Jana Kluczyńskiego własnej na pokrycie pretensyi c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem kościoła w Podegrodziu w Sądzie w dwóch terminach w dniach 16 listopada 1892 i 22 grudnia 1892 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adw. dr. Ksawerego Chrzanowskiego z Kęt.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, dnia 12 sierpnia 1892.

L. 5603 (6287 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Żółkwi stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką przeciwko Stefanowi Bedrykiewiczowi o zapłacenie kwoty 100 zł. aw. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Żółkwi publiczna licytacya przymusowa połowy realności wyk. hip l. 170 dla gminy kat. Żółkiew I. część objętej własnością Stefana Bedrykiewicza będącej dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej, na 130 zł. aw. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie na dniu 7 listopada 1892 i na dniu 5 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tąż cenę. na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 13 zł. aw.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony Józef Hejda c. k. notaryusz w Żółkwi

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzenia w tusdowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Żółkiew, 14 sierpnia 1892.

L. 6376 (6278 2—3)

Wadowicki c. k. Sąd powiat. miejsko delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Joanny Fuksikowej w kwocie 59 zł. 20 ct. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 11 listopada i 15 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności lwh. 260 księgi gruntowej dla gminy kat. Łękawica objętej.

Cena wywołania 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, dnia 7 września 1892.

L. 5680 (6279 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia od Jewki Papajewicz sumy 16 zł. $53\frac{1}{2}$ ct. a. w. zpn. przymusową publiczną licytacyę realności w Zabczu murowanem położonej, wyk. hip. l. 192 ks. gr. gminy katastr. Zabcze murowane objętej, dłużniczki Jewki Papajewicz własnej na dzień 2 listopada 1892 i na dzień 2 grudnia 1892 zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie.

Cena wywołania 25 zł. aw.

Wadyum 2 zł. 50 ct. aw.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej takowej.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny egzekwowanej realności, można przejrzeć w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś w Bełzie.

Bełz, dnia 23 lipca 1892.

L. 6539 (6283 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wedle wyk. hip. nr. 106 ks. gr. gminy kat. Dzurków dłużniczej masy spadkowej Izraela Premingera własnej na zaspokojenie pretensyi Abrahama' Samet w kwocie 80 zł. aw. zpn. dnia 15 listopada 1892 i dnia 15 grudnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 411 zł. 45 ct. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyam wynosi 41 zł. $14\frac{1}{2}$ ct.

Reszta warunków licytacyjnych. wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Obertyn, dnia 27 sierpnia 1892.

L. 5412 (6277 2—3)

Wadowicki c. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Jana Ryczka w kwocie 50 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 15 listopada i 13 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności lwh. 107 i 3/24 części realności lwh. 109 w Sleszowicach Szczepana Bieli własnych.

Cena wywołania 457 zł. 50 ct. względnie 31 zł. $2\frac{1}{2}$ ct.,

Wadya 46 zł. względnie 4 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 20 sierpnia 1892.

L. 565 (6300 2—3)

W dniach 10 listopada i 16 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Karola Thomke w kwocie 28 zł. 6 ct. publiczna licytacya połowy realności lwh. 25 i 1/4 części lwh. 150 w Straconce.

Cena wywołania kwota 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warnnków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tutejszy dr. Reich.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 23 marca 1892.

L. 2765 (5810 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod N. kons. i lwh. 296 w Bulowicach położonej Wojciecha Zielińskiego własnej na pokrycie pretensyi Juliusza Israela w sumie 200 zł. zpn. w sądzie w dwóch terminach 17 listopada 1892 i 19 grudnia 1892 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 207 zł. 50 ct.

Wadyum 20 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adw dr. Ksawerego Chrzanowskiego z Kęt.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, dnia 1 września 1892.

L. 11529 (6096 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Berischa Kleina do Mikołaja Stanyckiego w kwocie 100 zł zpn, odbędzie się w tut. sądzie w dniach 17 listopada 1892 i 15 grudnia 1892 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya 1/16 realności pod lwh. 130 i 1/8 realności lwh. 913 w Chrzanowie położonej dłużnika własnej.

Cena wywołania 204 zł. $37\frac{1}{2}$ ct.

Wadyum 21 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Kremer z substytucyą adw. dr. Gaszyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 3 października 1892.

L. 8881 (6260 3—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych Zakładowi kredytowemu włość. w likwidacyi we Lwowie przez małolet. Ludwika, Jana i Franciszka Swiątkiewiczów 19 rat pożyczkowych po 6 zł. a. w. zpn. odbędzie się tamże w dniach 2 listopada 1892 i 7 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika wyk. hip. 324 gm. Hussaków objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 150 zł. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 15 zł.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościska, dnia 5 sierpnia 1892.

L. 810 474 (6310)

Kundmachung.

Wegen Vergebung der Conservationsbauarbeiten an den Gebäuden im Etablissement des k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże auf die Zeit von drei Jahren d i. pro 1893, 1894 und 1895 findet beim k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże bei Mikołajow am 31 October l. J. um 11 Uhr Vormtg. eine Offertverhandlung statt.

Die nähere Bestimmungen hierüber können aus den bei den k. k. Bezirkshauptmanschaften Lemberg, Stryj, Drohobycz, Rudki, Gródek, Żydaczów, dann bei den Stadtmagistraten in Lemberg, Szczerzec, Mikołajow, Rozdoł, endlich bei der Handels- und Gewerbekammer in Lemberg affichirten Kundmachungen, sowie beim genannten Depot-Commando in Drohowyże entnommen werden.

Es werden Offerte sowohl von concesionirten als auch von nichtconcessionirten Baumeistern und Bauunternehmern übernommen und berücksichtigt.

Vom k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże.

Konkursa.

L. 72775 (6243 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania systemizowanych dla c. k. państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie czterech posad sług ogłasza niniejszem c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do 10 listopada 1892 na:

1) posadę portyera,

2) dwie posady zwykłych sług szkolnych i

3) posadę służącego do obsługiwania warstatów i maszyny parowej.

Do posady portyera, z którą połączone są zwykłe obowiązki dozorcy domu a w szczególności utrzymywanie ogólnego porządku i bezpieczeństwa w budynku szkolnym tak w czasie nauki jak i w godzinach od nauki wolnych, dalej nadzorowanie innych sług, przywiązane jest wynagrodzenie roczne w kwocie 375 zł. a. w., relutum na ubranie służbowe w rocznej kwocie 30 zł., tudzież wolne mieszkanie w budynku szkolnym.

Do posad zwykłych sług szkolnych, z któremi połączone są obowiązki utrzymywania czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, posługa w kancelaryi dyrektora, bibliotekach, gabinetach i salach szkolnych, tudzież zwykłe czynności sługi szkolnego, przywiązane jest roczne wynagrodzenie w kwocie 312 zł. 50 ct. w. a., relutum na ubranie służbowe w rocznej kwocie 30 zł. i w miarę możności mieszkanie w budynku szkolnym.

Do posady służącego do obsługiwania warstatów i machin, z którą połączone są obowiązki utrzymywania czystości i obsługa warstatów, tudzież maszyny parowej do ogrzewania ubikacyi szkolnych, oświetlenie budynku i ubikacyi szkolnych i t. p. przywiązane jest roczne wynagrodzenie w kwocie 375 zł. relutum na ubranie służbowe w rocznej kwocie 30 zł., tudzież wolne mieszkanie w budynku szkolnym.

Ustanowić się mającym sługom służyć będzie z chwilą przeniesienia w stan spoczynku prawo do pobierania normalnej prowizyi stosownie do istniejących w tym względzie przepisów.

Kandydaci ubiegający się o powyższe posady podać mają wyraźnie o którą posadę kompetują, wykazać w podaniu swój wiek i przynależność, udowodnić znajomość języka polskiego w słowie i piśmie świadectwem szkolnem dalej uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków służbowych świadectwem c. k. lekarza rządowego, tudzież udowodnić nieskazitelne zachowanie się świadectwem moralności i wykazać dotychczasowe zajęcie służbowe.

Oprócz tego winni kandydaci, starający się o posadę służącego do obsługiwania warstatów i maszyny parowej, udowodnić świadectwem egzaminacyjnem, że są egzaminowanymi palaczami maszyn parowych.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnosić w terminie wyżej podanym do c k. Namiestnictwa na ręce Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie a jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 mają pierwszeństwo przy obsadzeniu tych posad wysłużeni c. i k. podoficerowie armii, posiadający wymaganą kwalifikacyę i przepisany certyfikat państwowego ministra wojny, uprawniający ich do ubiegania się o posadę w służbie cywilnej. Dopiero w braku takich kandydatów będą uwzględnieni i inni ukwalifikowani kompetenci.

Wszystkie powyższe posady nadane będą na razie w myśl 11 ustępu rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 Dz. p. p. Nr 98 na próbę na przeciąg sześciu miesięcy, przez który to czas będą pobierać powyżej oznaczone pobory.

Po odbyciu zadowalniającej próby nastąpi stabilizacya na posadzie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 października 1892.

L. 42692 (6209 3—3)

W celu nadania jednego stypendyum w kwocie sześćdziesięciu (60) zł. wa. rocznie z fundacyi im Jakóba Nawratila ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to zostanie nadane tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego uczniowi ubogiemu, prowadzącemu się moralnie i wykazującemu celujący postęp w naukach, uczęszczającemu do szkoły średniej (realnej lub gimnazyum) w Galicyi lub W. Ks. Krakowskiem, nie wyżej jak do 6 klasy, a będącemu synem pocztmistrza, pocztekspedyenta lub pocztekspedytora, który ma a względnie miał posadę w Galicyi lub W. Ks. Krakowskiem i jest członkiem stowarzyszenia pocztmistrzów, pocztekspedyentów i pocztekspedytorów Galicyi, Bukowiny i W. Ks. Krakowskiego, a względnie zmarł jako członek tego stowarzyszenia.

Z pomiędzy kandydatów mających równą kwalifikacyę, mają pierwszeństwo młodzieńcy nie mający rodziców lub też ojca, tudzież młodzieńcy uczęszczający do wyższej klasy.

Prawo nadawania stypendyum tego służy p. Jakóbowi Nawratilowi, ck. starszemu radcy pocztowemu przy ck. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada br. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa należycie potwierdzone, ostatnie świadectwo szkolne i dowód, że ojciec kandydata jest członkiem wskazanego powyżej stowarzyszenia, a względnie zmarł jako jego członek, ewentualnie także dowody, że kandydat jest sierotą.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, duia 6 października 1892.

L. 11216 pr. (6272 3—3)

Celem obsadzenia posady c. k. koncepisty policyi w randze X. klasy z systemizowanemi dla niej poborami, ewentualnie posady praktykanta konceptowego z adjutum rocznych 500 zł. przy c k. Dyrekcyi policyi w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca października b. r.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swoje podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych w powyższym terminie konkursowym i we właściwej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 października 1892.

L. 987 (6245 3—3)

W celu stałego obsadzenia opróżnionych posad nauczycielskich w okręgu stanisławowskim, rozpisuje się niniejszem konkurs, a mianowicie:

1) na posadę rz. kat. katechety w szkołach im. Mickiewicza i Czackiego w Stanisławowie z płacą 700 zł. i 10 pr. dodatkiem na pomieszkanie;

2) na posadę starszego nauczyciela w szkole im Mickiewicza w Stanisławowie z płacą 700 zł. i 10 pr. dodatkiem na pomieszkanie;

3) na posadę młodszej nauczycielki w 2 klas. szkole żeńskiej w Haliczu z płacą 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie;

4) na posadę nauczyciela starszego w szkole w Jezupolu z płacą 450 zł. i wolnem pomieszkaniem;

5) na posady w szkołach 1 klasowych: w Bednarowie, Kołodziejówce, Medusze, Mykietyńcach, Majdanie, Podłuni, Bratkowcach, Chomiakowie, Chorostkowie, Dobrowlanach, Drohomirczanach, Hanusowcach, Kozinie, Krymidowie, Kozierakach starych, Kozierakach nowych, Międzyhorcach, Pacykowie, Sapahowie, Sielcu, Tyśmieniczanach, Uhrynowie dolnym, Uzinie, Wodnikach, Zabereżu, z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do ck Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie najpóźniej do dnia 15 listopada 1892.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej.

Stanisławów, 29 września 1892.

(6271 2—3)

Zwierzchność gminna miasta Kołaczyce powiat Jasło ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego w Kołaczycach z rocznem wynagrodzeniem 300 zł. wolnem pomieszkaniem i dochodem z oględzin bydła wynoszącym według zamknięcia rachunków za r. 1891 w kwocie 97 zł. 62 ct. w. a.

Kołaczyce, dnia 13 października 1892.

L. 56036 (6242 2—3)

Celem obsadzenia posady dozorcy domu w ck. szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza niniejszem ck. Namiestnictwo konkurs z terminem do 15 listopada 1892.

Do tej posady, z którą połączone są zwykłe obowiązki dozorcy domu, przywiązaną jest roczna płaca w kwocie czterystu (400) zł., dodatek aktywalny w kwocie stu (100) zł. i wolne pomieszkanie w suterenach gmachu ck. szkoły politechnicznej.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni obok znajomości ogólnych obowiązków dozorcy domu wykazać, że posiadają znajomość rzemiosła ciesielskiego i murarskiego, lub przynajmniej z rzemiosłem murarskiem dokładnie są obznajomieni.

Także mają kandydaci udowodnić znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, wykazać metryką chrztu, że nie przekroczyli 40 roku życia, przedłożyć świadectwo moralności, wreszcie wykazać świadectwem ck. lekarza rządowego, że są fizycznie uzdolnieni do pełnienia obowiązków dozorcy domu.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, należy wnosić w terminie wyżej ustanowionym do ck. Namiestnictwa za pośrednictwem Rektoratu ck. szkoły politechnicznej we Lwowie, a jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, w drodze władzy przełożonej.

W myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 mają pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. i k armii, posiadający wymaganą konkursem kwalifikacyę i zaopatrzeni w certyfikat władzy wojskowej, przyznający im prawo uzyskania posady w służbie cywilnej, a dopiero w braku takich kandydatów będą uwzględnieni ewentualnie i inni ukwalifikowani kompetenci.

Lwów, 5 października 1892.

L. 2536 (6293 2—3)

Celem stałego obsadzenia posady starszego nauczyciela w szkole wydziałowej męskiej w Sokalu z płacą 700 zł. i 70 zł. dodatku na mieszkanie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca listopada br.

Kompetenci ubiegający się o powyższą posadę, winni się wykazać kwalifikacyą do szkół wydziołowych z językiem wykładowym polskim z przedmiotów grupą I objętych.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej.

Sokal, 13 października 1892.

L. 972 (6292 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Dolinie ogłasza niniejszem konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

Przy szkole etatowej 1 klasowej w Dolinie na przedmieściu Broczków katolicki z językiem wykładowym niemieckim, z płacą 450 zł. i wolnem pomieszkaniem; przy szkołach etatowych 1 klasowych: w Rakowie, Broszniowie, Czołhanach, Huziejowie, Kalnej, Nowoszynie, Pacykowie, Rachini i Trościańcu, z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem; przy szkole 2 klasowej w Mizuniu posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 300 zł.

We wszystkich szkołach język wykładowy ruski.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do końca listopada 1892.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej.

Dolina, 13 października 1892.

L. 137 (6286 1—2)

Sąd tutejszy potrzebuje zaraz zdolnego dyetaryusza do prowadzenia ksiąg gruntowych z płacą dzienną 1 złr.

Ustrzyki 13 października 1892

L. 617 (6325 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia piętnastu posad ck. inspektorów szkolnych okręgowych, a mianowicie na następujące okręgi szkolne:

1) Bóbrka i Przemyślany z siedzibą urzędową w Bóbrce,

2) Brody,

3) Gorlice i Grybów z siedzibą urzędową w Gorlicach,

4) Jarosław,

5) Kałusz i Dolina z siedzibą urzędową w Kałuszu,

6) Kołomyja i Kosów z siedzibą urzędową w Kołomyi,

7) Łańcut,

8) Myślenice i Limanowa z siedzibą urzędową w Myślenicach,

9) Mielec i Dąbrowa z siedzibą urzędową w Mielcu,

10) Nisko i Tarnobrzeg z siedzibą urzędową w Nisku,

11) Nowytarg,

12) Sanok i Brzozów z siedzibą urzędową w Sanoku,

13) Skałat i Zbaraż z siedzibą urzędową w Skałacie,

14) Sokal,

15) Turka i Staremiasto z siedzibą urzędową w Turce

Ewentualnie także posad ck. inspektorów okręgowych w innych okręgach, mogących się opróżnić przed 1 stycznia 1893.

Z posadami temi połączone są w myśl państwowej ustawy z dnia 8 czerwca 1892 (Dz. p. p. Nr. 92) prawa i pobory ck. urzędników państwowych IX klasy dyet, tudzież możność posunięcia do VIII klasy dyet w granicach, wskazanych w § 1 państ. ustawy z dnia 8 czerwca 1892.

Osobno będzie każdemu inspektorowi okręgowemu przyznany ryczałt dyet i podróży, którego wysokość będzie w każdym szczegółowym wypadku wymierzona w stosunku do ilości szkół i klas, tudzież w stosunku do obszaru i warunków lokalnych każdego okręgu.

Od kandydatów zgłaszających się o jedną z tych posad, wymagane są następujące **warunki:**

1) Albo kwalifikacya nauczycielska do szkół średnich i przynajmniej 3letnia praktyka w zawodzie nauczycielskiem.

2) Albo kwalifikacya nauczycielska do szkół wydziałowych i przynajmniej 6letnia praktyka w zawodzie nauczycielskim.

3) Wyjątkowo mogą tym razem być dopuszczeni do konkursu kompetenci, którzy nie mając patentu nauczycielskiego, przedłożą dowody ukończonych studyów uniwersyteckich i przynajmniej 6letniej praktyki w zawodzie nauczycielskim.

Kandydaci kompetujący o posadę w okręgach z ludnością polską i ruską mają się wykazać znajomością obu tych języków.

Kandydaci zajmujący posady rzeczywistych nauczycieli szkół średnich lub nauczycieli głównych w seminaryach nauczycielskich mają nadto dodać wyraźne oświadczenie, czy w razie zamianowania co do wymiaru płacy i co do dodatków 5letnich pragną być traktowani według norm obowiązujących nauczycieli szkół średnich w myśl ustępu II § 1 państwowej ustawy z dnia 8 czerwca 1892, czy też gotowi poddać się postanowieniom I ustępu § 1 tejże ustawy.

Nominacya może być w myśl § 2 ustawy odrazu stałą lub też stosownie do uznania pana ministra wyznań i oświecenia na przeciąg najdalej 3 lat prowizoryczną.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i w wypełnioną należycie tabelę stosunków służbowych, sporządzoną na przepisanym formularzu urzędowym (Competenztabelle), należy wnosić za pośrednictwem bezpośrednich przełożonych do Prezydyum ck. krajowej Rady szkolnej najdalej do 15 listopada 1892.

W podaniach można wymienić albo jednę z posad, wymienionych w niniejszem ogłoszeniu, albo też w ogóle odwoływać się do niniejszego konkursu bez wymienienia miejsca.

Równocześnie ogłasza się konkurs, celem stałego obsadzenia wszystkich posad nauczycieli w szkołach ćwiczeń przy ck. męskich seminaryach nauczycielskich, mogących się opróżnić czy to przez stabilizacyę dotychczasowych prowizorycznych inspektorów okręgowych, dla których one były zarezerwowane, czy też przez stałą nominacyę na posady inspektorskie takich nauczycieli szkół ćwiczeń, którzyby wnieśli podania o posady ck. inspektorów okręgowych na podstawie niniejszego ogłoszenia konkursowego.

O posady nauczycieli szkół ćwiczeń mogą kompetować kandydaci posiadający patent nauczycielski do szkół ludowych pospolitych i dowody należytej praktyki w zawodzie nauczycielskim.

Przy równych zkąd inąd warunkach będą mieli pierwszeństwo kandydaci z kwalifikacyą nauczycielską do szkół wydziałowych, albo też tacy, którzy odbyli z dobrym skutkiem nauki na kursach rysunkowych lub na kursach nauki zręczności, lub wreszcie tacy, którzy mogą się wykazać specyalnem uzdolnieniem do udzielania nauki muzyki i śpiewu, albo nauki gimnastyki.

Podania o posady nauczycieli szkół ćwiczeń, zaopatrzone w dokumenta służbowe i w dokładnie wypełnione tabele służbowe, należy wnosić za pośrednictwem bezpośrednich przełożonych do Prezydyum ck. Rady szkolnej krajowej najdalej do dnia 15 listopada 1892.

Będą również przyjmowane podania wnoszone o nadanie posad ck. inspektorów okręgowych, a ewentualnie o posady nauczycielskie w szkołach ćwiczeń.

Z Prezydyum ck. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 13 października 1892.

Upadłości.

L. 14731 (6296 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Teofila Wójcickiego majstra szewskiego w Przemyślu, mianuje c. k. radcę sądu krajowego Ksawerego Spławskiego komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. dr. Tarnawskiego i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 31 października1892 o 10 godzinie rano w biurze nr. 1 z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 10 stycznia 1893, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 3 lutego 1893 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 14 października 1892.

L. 45041 (6330 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza że adwokata dr. Konstantego Lewickiego ustanowił stałym zarządcą masy rozbiorowej Franciszka Pilzera.

Lwów, 8 października 1892.

L. 145 (6301)

Zawiadamiam ogół wierzycieli konkursowych w masie rozbiorowej Alty Feldmanowej z Jezierzan, że projekt repartycyi funduszów tej masy krydalnej może być przejrzany i odpisany u komisarza konkursowego albo zawiadowcy masy Józefa Mendla Kohna w Jezierzanach, przeciw któremu zarzuty wniesione być winne do komisarza konkursowego w czasie do 26 października 1892, a do rozprawy na ewentualne zarzuty wyznaczam termin w zabudowaniu tut. sądu na 3 listopada 1892 godzinę 10 przed południem.

Na tymże terminie może być przejrzany rachunek z zarządu powyższej masy krydalnej za czas od 5 lutego 1892 i zarzuty odnośne mogą być wniesione.

Na powyższy termin dnia 3 listopada 1892 wyznaczam także posiedzenie w celu dodatkowej likwidacyi zgłoszonej wierzytelności firmy J. Kaner & Sobel w kwocie 250 zł. zpn., jako też możliwie w międzyczasie wpłynąć mogących zgłoszeń wierzytelności do tejże masy konkursowej, dalej w celu powzięcia uchwały ogółu wierzycieli konkursowych na wniosek wydziału wierzycieli co do sposobu wypłaty dywidendy wierzycielom, na które wzywam wszystkich wierzycieli konkursowych, zawiadowcę masy krydataryuszkę Altę Feldmanową pod tym rygorem, że niestający uważani będą jako przystępujący do uchwały większości.

Borszczów, 12 października 1892.

C. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 6722 (6323 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Załóżcach ogłasza, że Onufrego Maksymów, gospodarza z Czepiel uznano marnotrawcą i ustanowiono dla niego kuratorem Hawrycha Węgierę, gospodarza z Czepiel.

Załóżce, 3 października 1892.

L. 7371 (6317 1—3)

Marya Siemińska z Duńkowic uznana marnotrawczynią.

Kuratorem Antoni Marciak.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 12 września 1892.

L. 10669 (6315 1—3)

Onufry Atamańczuk z Siedlisk, został oddany z powodu marnotrawstwa pod kuratelę.

Jego kuratorem jest Iwan Burkun, gospodarz z Siedlisk.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 30 września 1892.

L. 4158 (6306 1—3)

Wasyl Demczuk z Chołojowa uznany marnotrawcą, kuratorem jego mianowany Jan Babij.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 4 sierpnia 1892.

L. 9164 (6303 1—3)

Kazimierz Myczkowski rodem z Święcan uznany za obłąkanego kuratorem ustanowiony Jan Cichoński z Birczy.

Bircza, 14 października 1892.

L. 7309 (6230)

Demko Rybak z Jaktorowa jako głupkowaty wzięty został pod kuratelę.

Kuratorem ustanowiono Fedia Rybaka.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 12 września 1892.

L. 16365 (6236 1—3)

Pawło Czapan ze Stryja uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Petro Kiszczyj ze Stryja.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 16 sierpnia 1892.

L. 3192 (6235 1—3)

Semko Putko także Kizłyk zwany syn Iwana w Lubyczy kniazie pod N. d. 107 zamieszkały mąż Hanuśki Pawliszcze uznany został jako marnotrawca a kuratorem dla niego ustanowiony Wasyl Pawliszcze z Lubyczy kniazie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 31 marca 1892.

L. 38974 (6188 1—3)

Walenty Calikowski z Krakowa umysłowo chorym uznany, kuratorem jego Jakób Olejak z Krakowa.

Sąd miej. delegowany

Kraków, 21 września 1892.

L. 1788 (6282 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku ogłasza, że Józef i Rozalia małżonkowie Chryczykowie z Ochotnicy uznani zostali marnotrawcami i dla nich ustanowiono kuratorem Jana Puchra wójta z Ochotnicy.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, 3 Maja 1890

L. 7547 (6121 3—3)

Justyna Podperyhora z Wierzbowca uznana marnotrawczynią.

Kuratorem ustanowiono Jakóba Podperyhorę z Wierzbowca.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 27 września 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7021 (6302 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Rottenberga, że Henryk Sokal wniósł przeciw niemu do tutejszego sądu w dniu 6 maja 1892 l. 7021 skargę o zapłacenie kwoty 18 zł. 32 ct., którą zadekretowano do postępowania ustnego w sprawach drobnostkowych z terminem na dzień 25 października 1892 o godz. 9 rano, doręczając jeden egzemplarz tej skargi dla niego przeznaczoną do rąk adwokata dr. Brauna, jako ustanowionego dlań kuratora, i zarazem wzywa go, aby temu kuratorowi udzielił w tej sprawie potrzebną informacyę, lub innego swego pełnomocnika wskazał tut. sądowi, gdyż z zaniedbania tego złe skutki wyniknąć mogące będzie musiał sam sobie przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 13 września 1892.

L. 10353 (6262 3—3)

Arona Frisch i Izraela Frisch z miejsca pobytu niewiadomych zawiadamia się, iż przeciw nim wniosła Kosa Eintracht w Tyśmienicy pozew praes. 18 sierpnia 1892 l. 10353 pcto 250 zł. wa. zpn., że na ten pozew termin do rozprawy drobiazgowej na 27 października godzina 8 rano wyznaczono i dla pozwanych kuratora Judę Frisch ustanowiono.

Rzeczą tedy pozwanych jest bądź osobiście w tutejszym sądzie się jawić lub ustanowionemu kuratorowi informacyi do obrony udzielić, ileże ze zaniedbania możliwe złe skutki sami sobie przypiszą.

Tyśmienica, 1 września 1892.

L. 13684 (6255 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niewiadomego ze życia i miejsca pobytu Ludwika Nieczajglemskiego, iż Selig Chomet i Lea Chomet urodzona Kiniower wnieśli przeciw niemu pod dniem 26 sierpnia 1892 l. 13684 pozew o uznanie prawa własności do realności wyk. hip. 1085 księgi gruntowej dla gminy Brody objętej, na który to pozew termin do rozprawy ustnej na dzień 19 października 1892 o 10 godzinie rano w B. N. 4 wyznaczonym został i pozew ustanowionemu kuratorowi dr. Gross adwokatowi w Brodach doręcza się.

Wzywa się zatem Ludwika Nieczajglemskiego, aby temu kuratorowi potrzebną do obrony praw swoich informacyę udzielił lub innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniechania te go sam sobie przypisać będzie musiał.

Brody, dnia 27 sierpnia 1892.

L. 176 (6249 3—3)

Dr. Dawid Münz wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jarosławiu.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Przemyśl, 12 października 1892.

L. 5791 (6221 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach w sprawie przyznania kapitału indemnizacyi urbaryalnej z dóbr Witkowice sors. Michaelis Katyński wyznaczonej orzeczeniem z dnia 22 stycznia 1855 l. 988 mianuje na zasadzie § 17 ces. pat. z 8 listopada 1853 dla spadkobierców śp Michała Katyńskiego intabulowanego właściciela rzeczonych dóbr kuratorem p. dra Marka z substytucyą p. dra Łazarskiego adwokatów w Wadowicach, zaś dla posiadaczów gruntów rustykalnych które powstały ze wspomnianej posiadłości tabularnej mianuje kuratorami p. dr. Daniela, ze substytucyą p. dr. Korna, adwokatów z Wadowic.

Ponieważ niektórzy z uprawnionych są z miejsca pobytu i życia nieznani, więc ich wzywamy, aby kuratorom podali informacyę do rozprawy na 4 listopada 1892 godzinę 10 rano wyznaczonej.

Wadowice, 24 września 1892.

L. 15058 (5846 3—3)

Stanisławowski ck. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Holdnera, że na prośbę Karola Kalwaryjskiego wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Eliaszowi Fischlerowi z zastępstwem tutejszego adw. dr. Gelehrtera z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.

Stanisławów, 21 września 1892.

L. 26787 (5820 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa niewiadomą od roku 1846 z życia i miejsca pobytu Kazimierę z Piotrowiczów Organkiewiczową, a względnie każdego ktoby o jej życiu i miejscu pobytu lub o śmierci jej pewną wiadomość, aby o tem doniósł sądowi tutejszemu lub kuratorowi nieobecnej dr. Olearskiemu w Krakowie do dnia 1 listopada 1893, gdyż po upływietego terminu wydanem zostanie orzeczeniew przedmiocie żądanego uznania Kazimiery Organkiewiczowej za umarłą.

Kraków, dnia 2 września 1892.

L 7691 (6204 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia niniejszem Jonę Holdnera z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciwko niemu Schebsel Safrin wniósł pozew de praes. 16 września 1892 l. 7425 pto 350 zł. wa. zpn. który równocześnie p. Wolfowi Weiserowi jako kuratorowi ustanowionemu dla pozwanego z terminem do sumarycznej rozprawy na dzień 17 października 1892 o godz. 9 rano doręczonym został.

Wzywa się zatem Jonę Holdnera, aby potrzebnych dowodów kuratorowi dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, przeciwnie złe skutki z milczenia jego wynikłe sam sobie przepisać będzie musiał.

Monasterzyska, dnia 27 września 1892

L. 44375 (6246 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Wedle zawiadomienia odnośnych zarządów pocztowych nie można do następujących krajów wprowadzać niżej podanych przedmiotów a to:

I. do Rumunii sukna, futer, towarów futrzannych, solonych i wędzonych ryb z Austro-Węgier, Niemiec i Belgii,

II. do Belgii starych sukni, gałganków, odpadków z tkanin webowych wszelkiego gatunku, starego papieru, używanej a nieupranej bielizny, używanej a nie wypranej pościeli z Austro-Węgier a nadto żadnych proweniencyj z Galicyi bez wyjątku ani we formie frachtów lub pakietów pocztowych ani też we formie próbek.

Na odwrót zaś nie ma dalszego zastosowania wydany swego czasu zakaz wprowadzenia do Danii roślin, zawiązków kwiecia, cebulek kwiatowych, nasion trawy, suszonej i preparowanej trawy oraz łyka.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 8 października 1892.

KUNDMACHUNG.

Nach anher gelangten Mittheilungen dürfen in die nachbenannten Länder die weiters bezeichneten Gegenstände nicht eingeführt werden:

I. Nach Rumänien: Tuch, Pelzwerk, Pelzwaaren, gelzene und geräucherte Fische aus Oesterreich-Ungarn, Deutschland und Belgien,

II. Nach Serbien alte Kleider, Lumpen, (Hadern) und Abfälte von Webstoffen jeder Art, altes Papier, gebrauchte und nicht gewoschene Wäsche, gebrauchtes und nicht gewoschenes Bettzeug aus Oesterreich-Ungarn und alte Provenienzen aus Galizien ohne Unterschied, ob die fragliche Gegenstände als Postfrachtstücke, Postpackete oder als Muster zur Versendung gelangen sollen.

Dagegen findet das seitens Dänemark erlassene und mit der hierämtlichen Verordnung vom 1. l. Mts. Zl. 42831 (Post u. T. V. Bl. N. 91) verlautbare Einfuhrverbot, betreffend Pflanzen, auf Blumenknollen oder Blumenzwiebeln, auf Samen von Gräsern, getrockene und praparirte Gräsern und Bast keine Anwendung.

K. k. Post und Telegrafen Dierection für Galizien.

Lemberg, am 8 October 1892.

ОПОВѢЩЕНЄ.

Пôсля завѣдомленя дотычныхъ зарядôвъ почтовыхъ не можна до слѣдующихъ краѣвъ впроваджувати нисше поданыхъ предметôвъ а то:

I. до Румуніѣ сукна, футеръ, товарôвъ футряныхъ соленыхъ и вуджeныхъ рыбъ зъ Австро-Угоръ, Нѣмеччини, и Бельгіѣ,

II. до Сербіѣ старои одежи, шматъ, вôдпадкôвъ зъ тканинъ вебовыхъ всѣлякого рода, старого паперу, уживаного а непраного бѣля, уживанои а непранои постели зъ Австро-Угоръ, и надто ніякихъ провеніенцій зъ Галичини безъ вымику анѣ въ формѣ фрахтôвъ або пакункôвъ почтовыхъ анѣ тоже въ формѣ прôбокъ.

На вôворотъ же не мае дальшого застосованя выданый въ своимъ часѣ заказъ впроваджуваня до Даніѣ рослинъ, завязкôвъ цвѣту, цибулёкъ цвѣтовыхъ, насѣня травы, сушенои и препарованои травы и лыка.

Ц. к. Дирекція почтъ и телеграфôвъ для Галичини.

Львôвъ, дня 8 паздерника 1892.

L. 10484 (5823 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Antoniego Lumeczka, Emila Mantla jako spadkobiercy Abrahama Mantla, Józefa Bartha, Mirlę Meisels, Mariem Hirschhorn, Mojżesza Endzweiga, Franciszka Marcka Berla Turka z życia i miejsca pobytu nieznanych, tudzież spadkobierców tychże z życia i miejsca pobytu nieżnanych, oraz firmę Swoboda & Jodl w Pradze już obecnie nie istniejącą, a względnie nieznanych z życia i miejsca pobytu prawonabywców tejże firmy, że adwokat dr. Jan Niemczyński w Przemyślu wniósł imieniem własnem, tudzież jako pełnomocnik Majera Kannera i Włodzimierza Brzuchowskiego prośbę de praes. 12 lutego 1892 l. 2059 o wydanie z mas depozytowych cen kupna realności l. k. 88 i 89 na Zasaniu, 241 w mieście, 197 na Błoniu, 268 na Garbarzach, 270 na Podgórzu i 213 w Przemyślu niegdyś do masy konkursowej Izaaka i Machli Singerów należących kwoty 7613 zł. 65 ct. celem zaspokojenia zupełnego wierzytelności Majera Kannera w kwocie 5175 zł. zpn. z wekslu z daty Przemyśl 25 kwietnia 1870 i tusądowego nakazu zapłaty z dnia 5 czerwca 1872 l. 6267 i na mocy tusądowych tabel płatniczych na cenach wyż wzmiankowanych realności kollokowanej i że uchwałą tusądową z dnia 31 marca 1892 l. 2059 żądaniu temu zadość uczyniono.

Oraz ustanowił Sąd dla tych interesowanych kuratora w osobie adwokata dr. Dolińskiego z substytucyą dr. Tarnawskiego i poleca tymże interesowanym, ażeby względem strzeżenia swych praw z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 13 sierpnia 1892.

L. 1874 (6218 3—3)

Jego Ekscellencya Prezydent ck. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na IV. zwyczajną z dniem 1 grudnia 1892 roku rozpocząć się mającą kadencyą sądu przysięgłych przy ck. sądzie obwodowym w Jaśle Przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Adolfa Podwina zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Leona Ramulta i Mateusza Wójcickiego.

Prezydyum ck. Sądu obwodowego

Jasło, dnia 10 października 1892.

L. 3213 (5918 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Icka Charap i Chaima Charap że przez głowę ich matki Tile z Zimandów Charap powołani są do spadku po Abrahamie Zimand dnia 29 Czerwca 1880 w Złoczowie bez pozostawienia ostatniej w roli rozporządzenia zmarłym i że gdyby się w przeciągu jednego roku licząc od daty niniejszego ogłoszenia nie zjawili się, ani też pełnomocnika nie ustanowili, oświadczenie ich imieniem wniesie ustanowionykurator adw: dr. Wittlin w Złoczowie a przypadające na nich części spadku czystego do czasu ich śmierci lub uznania za zmarłych dla nich przechowane zostaną.

Złoczów, 7 maja 1892.

L. 1522 (5876 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bszostku zawiadamia Feigę Kohane i Gittlę Töpfer z miejsca pobytu niewiadome, że ojciec tychże Józef Ezre dnia 25 lutego 1876 w Woli brzosteckiej bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia umarł, że więc ich rzeczą jest, w przeciągu roku w tutejszym c. k. Sądzie się zgłosić i do spadku oświadczyć, gdyż inaczej pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Gersonem Tesserem przeprowadzoną będzie.

Brzostek, 31. maja 1892.

L. 9151 (5924 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele roszczą sobie prawa do spadku po ś. p. Janie Nep. Gnieworzu zmarłym dnia 9 września 1892 w Krościenku niżnem bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, żeby dla wykazania i udowodnienia praw swoich stawili się w tym sądzie dnia 12 grudnia 1892 o godz. 9 rano lub do tego czasu podanie swoje na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie nie mieliby żadnego dalszego prawa do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpanym został, jeżeli nie służy im prawo zastawu.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Krosno, dnia 21 września 1892.

L. 9094 (5904 2- 3)

W sprawie drobiazgowej Wiktoryi Szarek przeciw Józefowi Kośkowi pto 50 zł. i 50 zł. zpn. wyznacza się termin do rozprawy na dzień 24 listopada 1892 godz. 9 rano a gdy miejsce pobytu pozwanego jest nieznane ustanawia się dla niego kuratarem dr. Feliksa Czajkowskiego adwokata w Krośnie któremu doręcza się pozew i poleca bronienie praw swego kuranda.

O tem powiadamia się Józefa Kośka z wezwaniem dostarczenia kuratorowi potrzebnych do obrony środków lub zamianowania innego zastępcy.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno dnia 19 września 1892.

L. 2924 (5906 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Benjamina Rohtmana, że dla niego kuratora Pinkasa Gutwilliga z Lutowisk w sprawie intabulacyi prawa zastawu dla sumy 30 zł. wa. zpn. w stanie biernym 3/28 części realności wyk. hip. l. 204 księgi gr. gminy Lutowiska objętej Benjamina Rothmana własnej na rzecz Antoniego Reizenzahna i temuż uchwałę tabularną z dnia 20 czerwca 1892 l. 2924 doręczył.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, 20 czerwca 1892.

L. 13307 (5969 2—3)

Fedora Dmytrunec Nykoły niewiadomego z miejsca pobytu zawiadamia się, że uchwałą z 31 maja 1892 l. 6560 dozwolono na rzecz Dawida Rosenhecka, wpisu prawa własności 1/3 części ciała hipotecznego w księdze gruntowej gminy katastralnej Zadubrowce wykazem hipotecznym l. 207 objętej i że odnośną uchwałę doręcza się ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Schäfer w Śniatynie.

Z ck. Sądu powiatowego.

Śniatyn, 7 września 1892.

L. 44879 (6309 1—3)

OBWIESZCZENIE.

W skutek przedsięwziętych przez rząd bułgarski środków ochronnych przeciw zawleczeniu cholery zastanawia się przewóz pakietów i frachtów pocztowych z wyjątkiem posyłek pieniężnych z Austro-Węgier do Bułgaryi, aż do dalszego zarządzenia.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości w myśl rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa handlu z 6 października 1892 l. 49527 podaje.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi,

Lwów, dnia 10 października 1892.

KUNDMACHUNG.

In folge der seitens der bulgarischen Regierung verfügten Schutzmassregeln gegen die Einschleppung der Cholera wird die Beförderung von aus Oesterreich-Ungarn herrührenden Postpacketen und Postfrachtstücken nach Bulgarien mit Ausnahme von Geldsendungen bis auf Weiters eingestellt.

Was hiemit im Grunde Erlasses des k. k. H. Ministeriums vom 6 October 1892 Zl. 49527 zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

K. k. Post und Telegrafen Dierektion für Galizien.

Lemberg, am 10 October 1892.

ОПОВѢЩЕНЄ.

Въ наслѣдокъ предпринятыхъ черезъ рядъ булгарскій средствъ охоронныхъ противъ занесеню холери застанавляє ся перевôзъ пакункôвъ и фрахтôвъ почтовыхъ зъ вымкою посилокъ грошевыхъ зъ Австо-Угоръ до Булгаріи ажь до дальшого зарядженя.

Се подає ся до загальной вѣдомости по мисли розпорядженя Выс. ц. к. Министерства торговлѣ зъ дня 6 паздерника 1892 Ч. 49527.

Ц. к. Дирекція почтъ и телеграфôвъ для Галичини.

Львôвъ, дня 10 паздерника 1892.

L. 9675 (6226 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Kościuskiego z Brzozowa, że przeciw niemu wniósł pod dniem 8 sierpnia 1892 do l. 9675 Emil Witkiewicz pozew o zniesienie współwłasności realności pod lk. 116 w Brzozowie wyk. hip. l. 565 ks. gr. gminy Brzozów objętej, że na pozew ten termin do rozprawy ustnej na dzień 30 listopada 1892 o godz. 9 rano wyznaczono, iż dla niego kuratorem ad actum Marcina Kościuskiego z Brzozowa ustanowiono.

Wzywa się zatem Józefa Kościuskiego aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania następstwa szkodliwe wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 30 sierpnia 1892.

L. 7246 (6305 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Peka, iż w sporze drobiazgowym Jana Kossowskiego przeciw niemu o zapłacenie 11 zł. 50 ct. termin do rozprawy na 21 października 1892 o godz. 9 rano wyznaczono i kuratora dlań w osobie adw. dr. Bresiewicza w Kalwaryi ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya, dnia 18 września 1892.

L. 19478 (6311 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu w Ameryce Edwarda Kozłowskiego, właściciela 1/12 części realności whl. 383 ks. gr. gm. kat. Strusina, że równocześnie dozwolono hipotecznego obciążenia owej części realności prawem dożywotniego użytkowania w 1/5 części na rzecz Jędrzeja Kozłowskiego, i że dotyczącą uchwałę doręczono tut adw. dr. Forystowi, jako ustanowionemu kuratorowi Edwarda Kozłowskiego.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 6 października 1892.

L. 3425 (5908 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem ustanawia w sprawie tabularnej Józefy Rubczyńskiej podaniem na dniu 6 października 1891 do l. 8070 wniesionej o intabulowanie prawa własności ciał hipotecznych l. wyk. hip. 118 i 591 ks. gr. gm. kat. Tłuste miasto na rzecz Józefy Rubczyńskiej i ekstabulowanie z karty C. wyk. hip. l. 118 tejże gminy egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 400 zł. zpn., prawa zastawu dla sumy wekslowej 180 zł. zpn. i egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 300 zł. zpn. na rzecz Jakóba Weinbergera intabulowanych, kuratorem p. Henryka Arbesbauera z Tłustego, celem doręczenia tutejszosądowej uchwały z dnia 5 listopada 1891 l. 8070, dozwalającej wpisy powyższe.

O czem się Józefa Gajer powiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 24 kwietnia 1892.

L. 9251 (5920 1—3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Gracyana Putschögla zawiadamia się, że wskutek wniesionej do tutejszego sądu prośby gminy miasta Brodów przeciw Franciszkowi Putschöglowi o zapłatę 82 zł. 8 ct. zpn. wydano w dniu 17 stycznia 1880 l. 13046 nakaz zapłaty, z którego jeden egzemplarz dla niego jako spadkobiercy Franciszka Putschögla przeznaczony, doręcza się do rąk równocze nie dla niego ustanowionego kuratora w osobie adwokata dr. Dolżyckiego w Brodach.

Rzeczą tedy jego udzielić temu kuratorowi potrzebnej w tej sprawie informacyi lub innego swego pełnomocnika wskazać tutejszemu sądowi, ile że w razie przeciwnym z zaniedbania tego wyniknąć mogące skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 13 czerwca 1892.

L. 4403 (5965 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wolfa Harliga, iż w sprawie wys. skarbu państwowego przeciw Wolfowi Harligowi pto 316 zł. $71^{1}/_{2}$ ct. o intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Lewandowskiego w Czortkowie i że przeznaczona dla niego tusąd. uchwała z dnia 22 maja 1891 l. 6926 temuż kuratorowi doręczoną została.

Wzywa się przeto Wolfa Harliga, by u wyż wymienionego kuratora się zgłosił, lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej szkodliwe ztąd wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 4 kwietnia 1892.

L. 19382 (5960 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako handlowy ustanawia w sporze wekslowym Izaaka Dessera przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Skałubie o 30 zł zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Skałuby kuratorem adwokata dr. Stanisława Stojałowskiego, zastępcą tegoż adwokata dr. Juliusza Chodackiego i zawiadamia o tem niniejszym edyktem nieobecnego.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 28 września 1892.

L. 4548 (5974 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Hrycia i Onufredo Atamaniuków, iż wskutek pozwu sumarycznego de praes. 26 sierpnia 1889 l. 6426 przez ck. uprz. galic. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie, przeciw Hryciowi i Onufremu Atamaniukom, tudzież małolet. Łukienowi i Dmytrowi Atamaniukom o zapłacenie 14 rat pożyczkowych po 9 zł. wniesionego, ustanowiony został dla nich ck. notaryusz Adolf Schapira z Zabłotowa kuratorem, i wzywa tychże niewiadomych, by celem strzeżenia praw swych wcześnie do ustanowionego kuratora się zgłosili i temuż możliwe środki obronne dostarczyli, względnie innego obrońcę sobie wybrali, gdyż inaczej wyniknąć ztąd mogące złe skutki sami sobie przypisać będą winni.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 28 lipca 1892.

L. 11496 (5986 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Jana Schuberta i Marjannę Schubert tudzież tychże nieznanych spadkobierców że Jan i Marjanna Ławeccy wnieśli przeciw nim pozew do praes. 8 sierpnia 1892 L. 11496 o uznanie i wpis prawa własności do nie wydzielonych 2/12 i 2/12 części realności L. k. 174 w Przemyślu i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowem do wniesienia obrony, że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adwokat H. Freuberger z zastępstwem adwokata dra B. Gansa w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanych aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ile że w razie przeciwnym skutki zaniedbania sobie przypiszą.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, dnia 20 sierpnia 1892.

L. 5117 (6192 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia Towarzystwo dla produktów leśnych w Wiedniu w likwidacyi (Handelsgesellschaft für Forstprodukten in Liquidation), że Abisch i Josze Kannerowie wnieśli przeciw niemu dnia 11 września 1892 l. 5117 pozew o uznanie obowiązku Abischa i Josze Kannerów dopełnienia wszelkich przed dniem 14 kwietnia 1870 zawartych kontraktów dzierżawnych i wyrębu drzewa, tudzież wypłacenia procentów i rat kapitalnych od pożyczki ck. uprz. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego z sumie 39.239 zł. wa. w sreb. przyjętej od 1 kwietnia 1870 i obowiązku Abischa i Zosi Kannerów do wypełnienia niepodzielnie kontraktem z 14 kwietnia 1870 przyjętych obowiązków za umorzone i wykreślenie takowych ze stanu biernego dóbr Mrzygłód zpl., który to pozew do postępowania pisemnego zadekretowano i celem wniesienia obrony w przeciągu dni 90 ustanowionemu równocześnie kuratorowi dr. Flakowiczowi adwokatowi w Sanoku doręczono.

Wzywa się przeto rzeczone Towarzystwo, względnie tegoż prawonabywców, z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, by interesowanemu kuratorowi informacyi do obrony udzielili, lub też innego pełnomocnika sądowi wskazali, gdyż inaczej złe ztąd wyniknąć mogące skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy.

Sanok, 17 września 1892.

L. 5416 (5847 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Krynicki zawiadamia niewiadomą Krystynę Tarasiewicz, iż celem doręczenia jej rezolucyi hipotecznej z dnia 5 czerwca 1889 l. 1166 ustanowił dla niej kuratora Andryja Tarasiewicza z Rostoki w sprawie intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu sumy 80 złr. dla ks. Jana Durkota na częściach realności lwh. 60,55 i 57 w Nowej wsi.

Krynica, 20. grudnia 1889.

Doniesienia prywatne.

Wszelkie losy, renty, indemnizacye, listy zastawne i akcye

kupuje i sprzedaje najkorzystniej
Kantor wymiany
KETZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1. 189

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

180

Biuro dzienników i ogłoszeń L. Plohna we Lwowie, ul. Karola Ludwika 9.

Ogłoszenia
do wszystkich pism krajowych i zagranicznych
przyjmuje i skrupulatnie wykonuje po oryginalnych cenach
Biuro dzienników i ogłoszeń L. PLOHNA we Lwowie
ul. Karola Ludwika l. 9.

Waldheima oficyalny rozkład jazdy
„Der Conducteur“
tak wydanie mniejsze po 30 ct. jak i większe po 50 ct.
ma na składzie
Biuro dzienników i ogłoszeń L. PLOHNA we Lwowie
ul. Karola Ludwika l. 9.

Do „Gazety Lwowskiej“ i „Narodnej Czasopysy“
przyjmuje ogłoszenia
wyłącznie
Biuro dzienników i ogłoszeń L. PLOHNA we Lwowie
ul. Karola Ludwika l. 9.

Abonament na wszystkie pisma
po cenach oryginalnych
przyjmuje
Biuro dzienników i ogłoszeń L. PLOHNA we Lwowie
ul. Karola Ludwika l. 9. 1150

Główny i wyłączny skład **Kuryera kolejowego J. Schenkera**
najtańszego polskiego rozkładu jazdy.

Biuro dzienników i ogłoszeń L. Plohna we Lwowie, ul. Karola Ludwika 9.



21

Wyprawki dla niemowląt
starannie wykonane
po cenach możliwie najniższych poleca handel
Edwarda Schillinga
we Lwowie
ulica Halicka liczba 16. 1072

Analiza cen
i zarazem
Podręcznik dla budowniczych
Władysława Skwarczyńskiego
inżyniera namiestnictwa.
Do nabycia u autora we Lwowie, ul. Pańska l. 27.
Zbroszurowana 6 zł. oprawna w płótno 6·50 zł. bez przesyłki. 1195

Centralne biuro sprawunków dla prowincyi 117
Lwów, ulica Kopernika l. ...

Biuro
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ulicy Wałowej l. 23. 455

BAŁŁABANÓWKA
Na dżdżyste, mokre, jesienne powietrze najzdrowszy jest kieliszek prawdziwej żytniej starej wódki bez cukru i bez anyżu w skutkach zupełnie zastępuje koniak prawdziwy

Orzeczenie.
Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „Bałłabanówka“ jest wystałą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogonu (fuzlu) i tym podobnych przymieszek. W skutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i hygienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak prawdziwy Cognac.
Lwów, dnia 10 marca 1892.
Dr. Br. Radziszewski, mp.
prof. chemii w uniwers. lwowsk.

po 90 ct. litrowa butelka
poleca handel 1203
Karola Bałłabana
we Lwowie.

Krawatki, Kołnierze i Manszety

Pledy i Deszczochrony

Magazyn płócien i stołowej bielizny oraz gotowej bielizny
F. S. BARDASZA
przy placu Katedralnym vis à vis kościoła we Lwowie
poleca na sezon jesienny i zimowy wszelkie możliwe trykotowe towary z jedwabiu, wełny, bawełny i nici.
posiada wyłączny skład 1132
Bielizny normalnej Systemu Prof. Dra. Jaegera wyrobu Fryderyka Redlicha w Bernie za niezrównaną w dobroci uznaną po przystępnych cenach

Chustki jedwabne

Pończochy, Pończoszki i Skarpetki



Roboty ręczne damskie zaczęte i wykończone, oraz wszelkie potrzeby do haftu, szycia i krawieczczyzny 1164
polecają w wielkim wyborze najtaniej
Dziewoński i Gigiel
Lwów, Halicka 6.

J. ALTBERG
pozłotnik we Lwowie,
wyrabia i odnawia
wszelkie roboty w zakres zawodu pozłotniczego wchodzące.
Pozłacane i kolorowane salonowe meble i lustra z konsolkami lub żardinierami
są zawsze na składzie. 1130
Wszelkie obrazy przyjmuje do oszklenia i zaramowania w ramy sztabowe własnego wyrobu.
Magazyn i pracownia przy ulicy Karola Ludwika l. 5.

Zmiana lokalu.
BŁAŻEJ SZARKIEWICZ
zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność
że dnia 15 maja 1892 przeniósł swój
skład i przechowanie futer
z ulicy Wałowej l. 3
na ulicę Batorego l. 4 (dawniej Halicka)
do własnego domu naprzeciw gmachu sprawiedliwości.
Dziękując za dotychczasowe zaufanie, poleca się i nadal Szanownej P. T. Publiczności.
942

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.